



PIERNIKI NA WIELKANOC?

U PAULINY BISKUP Z ELBLĄGA ZAPACH
PRZYPRAWY KORZENNEJ UNOSI SIĘ
PRZEZ CAŁY ROK, A Z CIASTECZEK TWORZY
PRAWDZIWE DZIEŁA SZTUKI. 4-5

POZNALIŚMY LAUREATÓW
SPORTOWEGO PLEBISCYTU
DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO \6-7



Wesołych świąt!

Z okazji Wielkanocy życzymy
wiosny nie tylko za oknem,
ale i w sercach.

Dni pełnych optymizmu,
uśmiechu i miłości, a także
zdrowia, nadziei i spokoju.

Redakcja Dziennika Elbląskiego

JESTEŚMY JEDNĄ WIELKĄ RODZINĄ! \2



PAMIĘTAJĄ O TYCH, KTÓRZY WĄLCZYLI O WOLNOŚĆ \8



MAREK GULDA: JESTEM PRZEPEŁNIONY OPTYZMIZMEM \9



MONIKA GRZELKA INSPIRACJE CZERPIE Z BAJEK \11



SPORT Z ELBLĄGA \31-32

ISSN 0137-9127



9 1770137 191215 6



15



JESTEŚMY JEDNĄ WIELKĄ RODZINĄ

STRAŻAKIEM BYŁ MÓJ DZIADEK, TO MIĘDZY INNYMI ON BUDOWAŁ NASZĄ JEDNOSTKĘ — OCZYWIŚCIE RĘKA W RĘKĘ Z INNYMI DZIADKAMI, KTÓRYCH WNUKI I WNUCZKI TWORZĄ DZIŚ OCHOTNICZĄ STRAŻ POŻARNĄ W ZWIERZNI — MÓWI MATEUSZ CIOSEK — OPIEKUN DRUŻYNY MŁODZIEŻOWEJ.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwierznie w powiecie elbląskim powstała ponad 77 lat temu — w roku 1945. Dziś skupia w swoich szeregach przede wszystkim tych, którym nie jest obojętna tradycja — tutejsze OSP to oprócz tej głównej, również kobieca i młodzieżowa drużyna pożarnicza. Społeczność zwierzeńskiej straży stanowią w dużej mierze ci, którzy działania strażaków obserwują i podziwiają od dziecka — wielu z nich opowieści druhów mogli słuchać pod własnym dachem, bo z jednostką związani byli ich dziadkowie i ojcowie — ale nie tylko.

— O mojej przynależności do OSP — jak u wielu innych — zdecydowała tradycja przekazywana z dziada pradziada. Mój świętej pamięci dziadek był w straży — budował ją, tak jak ro-



Ochotnicza Straż Pożarna w Zwierznie powstała 77 lat temu. Tworzyli ją dziadkowie dzisiejszych druhów i druhien



Drużyna kobieca OSP Zwierzno zajęła w swojej kategorii pierwsze miejsce w województwie w naszym ubiegłorocznym plebiscycie



Podobnie jak zwierzeńska młodzieżowa drużyna pożarnicza

bili to dziadkowie wnuków i wnuczek tworzących dziś naszą jednostkę — przyznaje Mateusz Ciosek.

— W straży — w kobiecych drużynach — udzielały się również moje siostry, a kiedy startowały w zawodach, bardzo im zazdrościłem — śmieje się druh z OSP Zwierzno.

I dodaje: — Nasza jednostka jest tak naprawdę

jak jedna wielka rodzina i właśnie tak czujemy się w swoim towarzystwie.

Warto dodać, że drużyny młodzieżowa i kobieca z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwierznie zajęły w ubiegłym roku w swoich kategoriach najwyższe miejsca na podium wśród jednostek z całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Drużyna skupiająca w swoich szeregach nastolatki i nastolatków funkcjonuje w Zwierznie od 2016 roku, ale tak naprawdę rozwijać zaczęła się jakieś dwa lata temu, kiedy powołana do życia została Komisja Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Powiatu Elbląskiego.

— W komisji są wszyscy przedstawiciele młodzie-

żówek z naszej okolicy — wspólnie z innymi drużynami realizujemy różne zadania i przygotowujemy się do podejmowania kolejnych wyzwań — wyjaśnia Mateusz Ciosek.

Młodzieżowa drużyna OSP Zwierzno to trzy dziewczynki i dziewięciu chłopców.

— U nas chętnych nigdy nie brakuje. Najmłodszy uczestnik ma 13 lat, ale myślę, że nie byłoby problemu z przyjęciem w szeregi drużyny również młodszych dzieci, bo z tego, co wiem, nawet wśród nich zainteresowanie OSP jest już duże — zauważa opiekun drużyny młodzieżowej OSP Zwierzno.

I opowiada: — Nasze zajęcia to przede wszystkim wiedza teoretyczna dotycząca funkcjonowania i statutu straży i musztry. Podczas spotkań w jednostce młodzież dowiaduje się też co nieco na temat pojazdów ratowniczo-gaśniczych i przygotowuje się do tego, co będzie w przyszłości, kiedy nasi młodzi adepci już dorosną i zajmą miejsce wśród tych strażaków, którzy wyjeżdżają na co dzień do akcji i ratują ludzkie życie.

Ale dzięki działaniom powiatowej komisji MDP młodzieżowe drużyny będą mogły niebawem sprawdzić i podszlifować również swoje umiejętności praktyczne. Wszystko za sprawą ambitnych planów ich opiekunów.

— Komisja chciałaby zorganizować manewry ratownicze dla młodzieżowych drużyn pożarniczych. Manewry — według planów — miałyby się odbyć właśnie u nas — w Zwierznie. Jesteśmy w trakcie dopracowywania regulaminu i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Planowo chcielibyśmy, by manewry odbyły się na początku czerwca. Udział w nich będą mogli wziąć nie tylko młodzi adepci z powiatu elbląskiego, ale też i ci spoza jego granic. Bardzo dobrze współpra-

cuje nam się na przykład z jednostkami z Braniewa i Fromborka i chętnie ugościlibyśmy również tamtejszą młodzież — przyznaje Mateusz Ciosek.

A jak mijał ostatni czas druhom z OSP Zwierzno?

— Mieliliśmy bardzo dużo pracy przy usuwaniu skutków wichur, które regularnie nawiedzały nasze okolice. Podobnie jak inne jednostki uczestniczyliśmy też w ogromnym pożarze w fabryce granulatu w Gronowie Górnym — byliśmy na akcji przez ponad dwieście godzin, chociaż i tak nie byliśmy na miejscu od początku. Tego wydarzenia na pewno wielu z nas nigdy nie zapomni — stwierdza druh ze Zwierzna.

I opowiada: — Poza tym — jak to zwykle w tym sezonie — walczyliśmy z pożarami traw i bałotów i wciąż apelujemy do znajomych rolników i lokalnej społeczności, by nie wypalali traw i szukali innych rozwiązań podczas przygotowywania pól do prac wiosennych. Ostatnio w naszej miejscowości doszło właśnie do takiego pożaru — gospodarz nie był w stanie opanować ognia, który szybko się rozprzestrzenił. Na szczęście nasi ochotnicy dali sobie radę z żywiołem, ale uczulamy wszystkich, że celowe podpalanie traw to działanie lekkomyślne, które wiąże się z wieloma zagrożeniami — zarówno dla życia, mienia, jak i całego ekosystemu.

Poza codzienną pracą i wyjazdami do akcji, strażacy ochotnicy ze Zwierzna chętnie angażują się w pomoc innym.

— Ostatnio oddaliśmy trochę sprzętu dla ukraińskich jednostek. Kiedy tylko możemy, wspieramy wszelkie działania charytatywne. A równie chętnie bierzemy udział w sportowych zawodach strażackich i nie inaczej będzie w tym roku — nie możemy się już doczekać i powoli rozpoczynamy treningi i przygotowania — zdradza Mateusz Ciosek.

JEDEN TO ZA MAŁO? BĘDZIE WIĘCEJ

W ELBLĄGU STOI JUŻ JEDEN PIEKARCZYK. POMNIK CHĘTNIE ODWIEDZAJĄ TURYSŤCI I MIESZKAŃCY, A NOS BOHATERA LEGENDY JEST WYJĄTKOWO LŚNIĄCY. PODOBNO GDY SIĘ GO POTRZE, PIEKARCZYK PRZYNIESIE NAM SZCZĘŚCIE. CZY MINIATUROWE FIGURKI TEŻ BĘDĄ MIAŁY MAGICZNE MOCE?

Według legendy — przypomnijmy — w 1521 roku Krzyżacy postanowili napaść na Elbląg. A kiedy chcieli wejść na teren miasta, dzielny Piekarczyk przeciął swoją piekarską łopatą grube sznury, na których wisiała dębowa krata znajdująca się w bramie. Sznury zaczęły pękać i krata w końcu osunęła się na dół. Dzięki temu Krzyżacy odstąpili od murów miasta.

Piekarczyk stał się symbolem Elbląga, a jego podobizna zdobi tutęjszą Starówkę. Rzeźba stała tuż obok Bramy Targowej 30 września 2006 roku. Autorem mierzącego 160 centymetrów pomnika jest Waldemar Grabowiecki z Gdańska, którego projekt wygrał w zorganizowanym 22 lata temu konkursie, w którym rywalizowało sześciu artystów z Elbląga i Trójmiasta.

W czerwcu 2009 roku przy Piekarczyku umieszczono tablicę informacyjną, która przedstawiała naszego bohatera. Autorem tablicy-tarczy jest również Waldemar Grabowiecki.

Pomnik stał się poniekąd symbolem miasta, podobnie jak bohater, którego podobiznę przedstawia. Wśród mieszkańców i turystów utarł się nawet zwyczaj pocierania Pie-



Piekarczyk stanął przy elbląskiej Bramie Targowej w 2006 roku

karczyka za nos — wydaje się, że wielu w przesąd ten wierzy, bo akurat ta część twarzy lokalnego bohatera jest wyjątkowo lśniąca.

Okazuje się, że jeden przynoszący szczęście Piekarczyk to widocznie za mało. W grudniu ubiegłego roku Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej z Elbląga opowiedział o dwóch swoich propozycjach do budżetu miasta na 2022 rok. Jedną z nich było stworzenie minifigurek Piekarczyka.

— Wygląd miniaterek będzie opierał się na pierwowzorze, ale każdy Piekarczyk będzie miał albo inną pozę, albo ubiór, albo będzie prezentował daną dziedzinę, wybraną przez mieszkańców, którzy będą mieli też możliwość wyboru miejsca posadowienia figur — wyjaśniała Małgorzata Adamowicz.

Propozycja została zaakceptowana, a w Elblągu ma się pojawić pięć nowych miniposągów.

W mieście ma się pojawić pięć miniaturowych wersji

legendarnego Piekarczyka. Czy tak jak pierwowzór będą przynosić szczęście?

— A gdyby tak elbląski Piekarczyk przystanął na Bulwarze Zygmunta Augusta z wędką? Planujemy rozmieścić pięć mosiężnych figurek elbląskiego Piekarczyka o wysokości około 50 cm na terenie Starego Miasta — przekazuje Joanna Urbaniak z Urzędu Miejskiego w Elblągu.

I dodaje: — Niektórym może nasunąć się pytanie: „Po co, skoro od tylu lat wizytówka Elbląga zagrzęła miejsce przy Bramie Targowej?”. I słusznie. Już spieszymy z wyjaśnieniem. Figurki Piekarczyka, jako postaci legendarnej dla miasta Elbląg, będą miały za zadanie oznaczać miejsca i wydarzenia ważne dla Elbląga, zarówno historycznie, jak i współcześnie. W zamysśle mniejsze wersje Piekarczyka zachowają ten sam wizerunek, co, zasłużona już, rzeźba spod Bramy Targowej, natomiast będą opatrzone atrybutami



8 marca Elbląg obchodził 501. rocznicę obrony Elbląga przed Krzyżakami. Podczas pokazu dawnego kowalstwa sprawdzano, czy łopata Piekarczyka faktycznie była w stanie przeciąć gruby sznur

związanymi z danym miejscem lub wydarzeniem oraz przybiorą charakterystyczne pozy.

Władze miasta podkreślają, że to mieszkańcy i mieszkanki Elbląga powinni mieć decydujący głos w wyborze miejsc, w których powinny pojawić się miniaturowe wersje Piekarczyka. Swoje propozycje elblążanie i elblążanki mogą wysłać mailowo do 22 kwietnia, ale propozycja lokalizacji musi zawierać wyjaśnienie, dlaczego dane miejsce jest istotne dla Elbląga i propozycję pozy lub atrybutu, w jaki wyposażony powinien być dany Piekarczyk.

— Spośród wszystkich pomysłów wybierzemy 10, które zostaną poddane pod głosowanie na platformie internetowej „Elbląg Konsultuje”, a następnie 5 koncepcji, które zdobędą najwięcej głosów, wcieli się w życie. Imię i nazwisko pomysłodawcy, które podacie w wiadomości mailowej, jest bardzo istotne,

ponieważ zwycięskie figurki zostaną opatrzone personaliami ich pomysłodawców — przekazuje elbląski Urząd Miasta.

Nowe Piekarczyki mają być też nową atrakcją turystyczną na mapie miasta. A co opomyśle sądzą mieszkańcy?

— Na początku podchodziłam do niego sceptycznie — uważałam, że pieniądze, które miasto wyda na figurki, można byłoby wykorzystać o wiele rozsądniej. Przemyślałam jednak sprawę i stwierdzam, że przecież trzeba też inwestować w to, by nasze miasto było atrakcyjne dla odwiedzających. Nam może wystarczyć jeden Piekarczyk, ale może dla turystów szukanie tych miniaterek i przy okazji poznawanie historii Elbląga będzie ciekawą rozrywką? Mam nadzieję, że tak — stwierdza jedna elblążanek.

A kolejna przyznaje: — Ja nie jestem do tego przekonana, może zmienię zdanie, jak zobaczę te

figurki na własne oczy. Na tę chwilę wydaje mi się to tylko stratą pieniędzy, których w budżecie wcale nie mamy za dużo. Za to dziur w drogach i inwestycji, które powinny zostać wykonane w pierwszej kolejności — pełno.

— Dla mnie pomysł jest ciekawy — Piekarczyk już na dobre stanie się znakiem rozpoznawczym Elbląga. Fajnie, że mamy swojego bohatera, którego historia interesuje odwiedzających nas turystów. Mam tylko nadzieję, że minifigurki pojawiają się w miejscach, które faktycznie są dla miasta ważne i w ciekawy sposób będą zachęcać odwiedzających do poznawania naszej historii — przekazuje mieszkanka Elbląga.

Według szacunków Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej, o których wspominali w grudniu ubiegłego roku, koszt wykonania jednej miniaturowej Piekarczyka to około 20 tysięcy złotych.

KAMILA KORNAKA

k.kornacka@dziennikelblaski.pl

ZAMIAST CUKROWEGO, BARANEK Z PIERNIKA

PIERNIKI KOJARZĄ SIĘ PRZED WŠYSTKIM Z BOŻYM NARODZENIEM, ALE U MNIE ZAPACH PRZYPRAWY KORZENNEJ UNOSI SIĘ PRZECZY CAŁY ROK — MÓWI PAULINA BISKUP. I ZASTANAWIA SIĘ: — DLACZEGO NIE ZAMIEŃĆ CUKROWEGO BARANKA NA PIERNIKOWEGO? A KOLOROWE PIERNIKOWE PISANKI?



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Przecież one wspólnie ozdobią każdy wielkanocny stół — stwierdza.

Elblązanka zawodowo zajmuje się zdobieniem pierników i tworzy z nich małe dzieła sztuki. Paulina Biskup — to właśnie ona stoi za tworzeniem pierników artystycznych — od przyjmowania zamówień, przez przygotowanie ciasta i lukru, dekorowanie, aż po fotografowanie i pakowanie — Pierniczek Pentliczek jest dziełem jednej osoby.

Moja rozmówczyni odkał pamięta, uwielbiała zajmować się rękodziełem.

— Tworzyłam dekoracje metodą decoupage i quilling, robiłam ozdobne

kartki i podejmowałam się wielu innych zadań, tworząc coś pięknego z tego, co akurat miałam pod ręką. Przez kilka lat piekłam i dekorowałam torty dla rodziny i znajomych, dzięki czemu również czułam się spełniona — opowiada Paulina.

W 2017 utalentowana elblązanka trafiła na „Słodką misję”, czyli grupę w mediach społecznościowych skupiającą osoby zajmujące się lukrowaniem ciasteczek, która regularnie zaprasza chętnych do udziału w specjalnych wyzwanich związanych ze zdobieniem wypieków.

— KIEDY SPRÓBOWAŁAM, OD RAZU POCZUŁAM, ŻE TO WŁAŚNIE TEGO SZUKAŁAM W ŻYCIU. A DZIŚ MOGĘ POWIEDZIEĆ Z PEŁNYM PRZEKONANIEM, ŻE KOCHAM TO, CO ROBIĘ — PODKREŚLA MOJA ROZMÓWCZYNI.

Początkowo Paulina sama się wszystkiego uczyła, ale wkrótce przestało jej to wystarczać. Zaczęła więc uczestniczyć w profesjonalnych szkoleniach z sugarcraftingu, uzyskując tytuł dekoratora cukierniczego.

Już w kwietniu 2019 roku podjęła się kolejnego wyzwania — postanowiła otworzyć własną działalność, dzięki której mogłaby zawodowo zajmować się tym, co kocha — tak powstał Pierniczek Pentliczek.

— Wszystko udało się między innymi dzięki ogromnemu wsparciu mojej rodziny. To oni tak bardzo wierzyli w mój sukces, kiedy ja wciąż miałam obawy, czy zamierzony plan na pewno uda się zrealizować — wspomina elblązanka.



Fot. archiwum prywatne

I relacjonuje:

— KLIENTÓW Z ROKU NA ROK PRZYBYWA. CZĘSTO SĄ TO OSOBY, KTÓRE DOSTAŁY W PREZENCIE WYKONANY PRZEZE MNIE ZESTAW PODARUNKOWY ALBO NA PRZYKŁAD PODZIĘKOWANIE NA ŚLUBIE W FORMIE PIERNICZKA.

Zgłaszają się też do mnie ci, którzy przypadkiem natrafili na moje prace w sieci. Mam też wielu stałych klientów — na początku zamawiali „coś ładnego”, bo podobalo im się to, co potrafię stworzyć, a dziś wiedzą, że jestem w stanie zrealizować niemal każdy ich pomysł i teraz przy składaniu zamówień przekazują mi

już konkretne wytyczne co do projektu. Oczywiście czasami mam wolną rękę i kilka słów kluczowych — tak powstają na przykład zestawy na 40. urodziny siostry, która uwielbia psy, modę, jeździectwo i szybkie samochody. Projektuję zatem spersonalizowany zestaw, a później projekt przelewam na pierniki. Kontak-



PAULINA BISKUP:
TO WŁAŚNIE TEGO SZUKAŁAM W ŻYCIU. KOCHAM TO, CO ROBIĘ.

tują się też ze mną firmy i zamawiają pierniczki ze swoim logotypem, które trafiają do ich klientów i kontrahentów podczas przeróżnych okazji, konferencji czy bankietów.

— Na Wielkanoc, Dzień Matki, zakończenie roku szkolnego, komunie czy śluby przygotowuję oferty sezonowe. Na pozostałe okazje tworzę personalizowane zamówienia przez cały rok. Podziękować lub złożyć życzenia można na wiele słodkich sposobów. Staram się spełniać wymagania klientów i bardzo cieszy mnie, gdy w odpowiedzi otrzymuję miłe słowo czy uśmiech, a z każdym zamówieniem jestem emocjonalnie związana — mówi Paulina.

Jak przyznaje, najbardziej wymagające są dla niej portrety wykonywane na piernikach — bo takie zamówienia też się zdarzają. Ale tak naprawdę, każde zlecenie wymaga dużo serca i czasu.

— Gdy mam już za sobą proces projektowania wzoru, drukowania foremek na drukarce 3D, pieczenia pierniczek i przygotowania lukru — przychodzi pora na najprzyjemniejszą część, czyli dekorowanie. Każdy element dekoracji musi być suszony osobno, by uzyskać przestrzenność wzoru i uniknąć



Fot. archiwum prywatne

zmieszania kolorów. By powstała na pierniku słodka kurka, lukier wylewany jest w pięciu etapach, a każdy z nich to minimum 10 minut suszenia. To właśnie między innymi dlatego czas realizacji zamówienia wynosi około dwóch tygodni. Zamówienia bożonarodzeniowe przyjmuję na przykład już we wrześniu – zdradza moja rozmówczyni.

Dekorowanie wymaga nie tylko cierpliwości, ale też stabilnej i pewnej ręki.

— Na szczęście chyba obie te umiejętności posiadam.

KIEDY ZACZYNAŁAM, „ĆWICZEBNE” PIERNICZKI ZJADAŁA MOJA NAJBLIŻSZA RODZINA. DZISIAJ TEŻ ZDARZA SIĘ, ŻE EFEKT KOŃCOWY MNIE NIE ZADOWALA, ALE NA SZCZĘŚCIE CHĘTNYCH NA CHRUPANIE NIGDY NIE BRAKUJE — ŚMIEJE SIĘ PAULINA.



Okazuje się, że pierniki mogą być wspaniałą dekoracją wielkanocnego stołu

Na tę chwilę elblązanka odpuściła sobie inne twórcze działania, to piernikom poświęca całą swoją uwagę: — W wolnych chwilach ćwiczę nowe techniki de-	korowania, co sprawia mi niesamowitą przyjemność. Moją drugą pasją są konie.	Nadeszła wiosna, więc mam nadzieję, że w przerwach między piernikami	a rodziną uda mi się znów usiąść w siodle po zimowej przerwie.
---	--	--	--

„JA JESTEM ZMARTWYCHWSTANIEM I ŻYCIEM.
KTO WE MNIE WIERZY,
CHOĆBY I UMARŁ, ŻYĆ BĘDZIE”

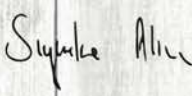


zawsze blisko ludzi

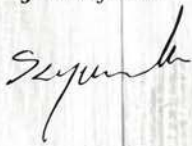


Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć wszystkim Pracownikom, Klientom, Partnerom Handlowym i Przyjaciołom Grupy Meblowej Szynaka najserdeczniejsze życzenia. Niech świąteczny czas przyniesie Wam dużo radości i wewnętrznego spokoju, a Zmartwychwstały Chrystus, niech będzie odrodzeniem duchowym, napalniającym nadzieją i miłością w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie. Niech oświeca Wam drogi codziennego życia, obdarza zdrowiem, błogosławieństwem i pomaga w pokonywaniu trudności, abyście każdego dnia z optymizmem i wiarą w drugiego człowieka i lepsze jutro mogli patrzeć w przyszłość.

Wiceprezes Zarządu
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Alina Szynaka



Prezes Zarządu
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Jan Szynaka







POZNALIŚMY LAUREATÓW TEGOROCZNEGO PLEBISCYTU

CZAS PODSUMOWAĆ XVI PLEBISCYT DZIENNIKA ELBŁĄSKIEGO NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW. TYM RAZEM NASI CZYTELNICY WYBRALI RÓWNIEŻ TRENERA ROKU I NAJPOPULARNIEJSZĄ SZKOŁĘ TAŃCA. KAPITUŁA NAGRODZIŁA ZA TO SPORTOWEGO DZIAŁACZĄ 2021.

Głosowanie w XVI plebiscycie Dziennika Elbląskiego na 10 najpopularniejszych sportowców rozpoczęło się 4 lutego i trwało do 1 kwietnia 2022 roku. Na liście nominowanych znalazło się 39 sportowców i 1 para taneczna, 13 trenerów i 6 szkół tańca. Kto znalazł się w gronie laureatów?

TRENER ROKU 2021



Decyzją naszych czytelników tytuł ten przypadł w tym roku Izabeli Jaworskiej, która swoim zwycięstwem w naszym plebiscycie udowadnia, że sport ma wiele wymiarów i nie dotyczy wyłącznie profesjonalnych zawodników.

Izabela Jaworska jest trenerką personalną, której zaufało mnóstwo osób, a owocem ich współpracy jest nie tylko lepsza kondycja, ale też poprawia zdrowia i samopoczucia. O sukcesach naszej zwyciężczyni świadczy rosnące grono podopiecznych, którzy przy jej boku odzyskują wiarę w siebie.

NAJPOPULARNIEJSZA SZKOŁA TAŃCA



Destination Elbląg to studio tańca prowadzone już od ponad 13 lat przez jego właścicielkę Milenę Sikorską. Studio współpracuje z profesjonalnymi i doświadczonymi instruktorami tańca z różnych dziedzin, którzy swoją pasją, zaangażowaniem i miłością do tańca potrafią zarazić każdego – od najmłodszych uczestników zajęć po tych najstarszych.

Do największych osiągnięć Destination Elbląg zaliczyć można: 1. miejsce formacji Destination Kids podczas Mistrzostw Świata federacji WDSF w Serbii, 1. miejsce formacji Destination Junior podczas Mistrzostw Świata federacji WDSF w Serbii, 1. miejsce podczas Krajowych Mistrzostw Polski Disco Dance IDO w duetach, 3. miejsce formacji Destination Kids podczas Mistrzostw Europy Disco Dance IDO na Białorusi i 5. miejsce solistki Wiktorii Sudomierskiej podczas Mistrzostw Świata federacji WDSF w Serbii.

SPORTOWY DZIAŁACZ ROKU



Tę nagrodę przyznała nasza redakcyjna kapituła, a zadanie to wcale nie było łatwe. Sportowym działaczem roku 2021 został Stanisław Tomczyński – społeczny działacz sportowy, udzielający się już blisko 50 lat w sporcie. Był pierwszym organizatorem zmagania mistrzowskich w siatkówkę plażową o tytuł najlepszej drużyny miasta Elbląga na obiektach dawnej pływalni przy ul. Spacerowej.

Zmagania trwały tam przez 16 lat. Później w 2007 roku za namową śp. byłego prezydenta miasta Henryka Słominy dał się skusić na pracę w KS Start Elbląg. Wszedł do zarządu. W klubie tym pracuje społecznie do dziś. W międzyczasie pełnił funkcję prezesa, a obecnie jest społecznym wiceprezesem EKS Start. To dzięki jego dużemu zaangażowaniu w pozyskiwanie środków finansowych Start Elbląg jako jedyny zespół z Elbląga gra w superlidze zawodowej. Dalej jest osobą mocno zaangażowaną w sport. Z klubem związany jest na dobre i na złe.



Elbląski paraolimpijczyk Rafał Rocki odebrał nagrodę specjalną od Integracyjnego Klubu Sportowego Atak. To również pan Rafał w imieniu swojej córki Victorii odebrał puchar za zajęcie siódmego miejsca w naszym plebiscycie.



Podczas gali wystąpili uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu – Magda Leszczyńska, Weronika Cybulska, Mateusz Szapański, Lidia Czyżewska, Małgosia Przyborowska oraz ich nauczycielka pani Magdalena Poronin.



O piękne słoneczniki – symbol Ukrainy – zadbała elbląska kwiaciarnia Azalia.

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW

10. JAROSŁAW WERNIK — PARALEKKOATLETYKA, IKS ATAK ELBLĄG

Jarosław Wernik to zawodnik, który cierpi na mózgową porażenie dziecięce, ale choroba nie przeszkadza mu w realizowaniu swojej pasji i uprawianiu lekkoatletyki. Jarosław wielokrotnie reprezentował barwy elbląskiego klubu na różnych mityngach i zawodach rangi krajowej. Największy sukces osiągnął w ubiegłym roku, kiedy na 49. Paraolimpijskich Mistrzostwach Polski w biegu na 100 metrów wywalczył brązowy medal.



6. KACPER SPARZAK — PIŁKA RĘCZNA, KPR ELBLĄG

Kacper Sparzak jest podstawowym zawodnikiem drużyny, która występuje w I lidze. Wkażym ze spotkań zdobywa sporą ilość bramek i należy do wyróżniających się rozgrywających w tej lidze. Nie boi się gry na pograniczu faulu, a przy tym jest bardzo ambitny i waleczny. Jest dobrym duchem w zespole, który potrafi wziąć ciężar gry na siebie. Jest wkręgu zainteresowań kilku silniejszych klubów w kraju.



5. MIKOŁAJ KOT — KAJAKARSTWO, SILVANT KAJAK ELBLĄG

Mikołaj Kot to młody utalentowany kajakarz, który mimo początku kariery ma już za sobą liczne osiągnięcia, a wśród nich wiele medali Mistrzostw Polski. Mikołaj jest zawodnikiem Kadry Narodowej, zauważonym przez głównych trenerów reprezentacji Polski. Mikołaj to torpeda, błyskawica, piorun. Szybki i dynamiczny. Nie boi się podejmować ryzyka, co niewątpliwie wyróżnia go na tle innych zawodników. Gra twardo, trenuje bardzo ciężko. Jesteśmy pewni, że jeszcze nieraz o nim usłyszymy.



9. MICHAŁ ŁONIEWSKI — BOKS, KONTRA ELBLĄG

Michał Łoniewski pięściarstwo uprawia od 2003 roku. W swojej karierze stoczył 201 walk amatorskich i wywalczył 18 medali Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. W ubiegłym roku na Mistrzostwach Polski w Wałbrzychu w wadze 80 kg (półciężkiej) wywalczył tytuł mistrzowski. Stoczył też sześć walk w boksie zawodowym. Objęty jest też przygotowaniem do Mistrzostw Europy Seniorów, które w tym roku odbędą się w Turcji. Dodać też trzeba, że Michał Łoniewski w minionym roku otrzymał licencję trenera II klasy bokserskiej.



8. MATEUSZ PERET — PIŁKA RĘCZNA, KPR ELBLĄG

Mateusz Peret to silny punkt zespołu, który w tym sezonie gra o miejsce w środkowej strefie tabeli w I lidze. Jest zawodnikiem wszechstronnym, który strzela bramki nie tylko ze środkowej strefy pola karnego, ale także i ze skrzydeł. To twardy, nieustępliwy zawodnik w walce o piłkę. Jego obecnym trenerem jest Damian Malandry.



7. VICTORIA ROCKA — KOSZYKÓWKA, TRUSO ELBLĄG

Victoria Rocka to zawodniczka młodego pokolenia. Od samego początku swojej kariery sportowej związana jest z MKS Truso Elbląg. W minionym roku, występując w reprezentacji Warmii i Mazur na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Jeleniej Górze, będąc kapitanem tego zespołu, wywalczyła czwarte miejsce. Ponadto wybrana została do najlepszej piątki – All Stars. Jak określił trener koordynator Warmińsko Mazurskiego Związku Koszykówki Arkadiusz Majewski, to jedna z najzdolniejszych koszykarek młodego pokolenia w Polsce. Nic też dziwnego, że znalazła się w kadrze narodowej U-15. Na co dzień uczy się i trenuje w SP nr 11 pod okiem trenerki Magdaleny Kołackiej.



4. JOANNA ŚWIDERSKA — SIATKÓWKA NA SIEDZĄCO, IKS ATAK ELBLĄG

Joanna Świderska to zawodniczka, która jest amputantką. Gra już od kilku sezonów w siatkówce na siedząco. Jest wielokrotną mistrzynią Polski wraz z drużyną IKS Atak Elbląg. Podopieczna trenera Tomasza Woźnego dzięki swoim dużym umiejętnościom sportowym – dobrej zagrywce, dobremu bloku, a także poczynaniom technicznymi na boisku – w minionym roku reprezentowała barwy Polski w siatkówce halowej na Mistrzostwach Europy w Kemer (Turcja), gdzie białoczerwone wywalczyły ósme miejsce.



3. MARCELI JÓZEFOWICZ I PATRYCJA JANKOWSKA — TANIEC TOWARZYSKI, EKT JANTAR

Marceli Józefowicz i Patrycja Jankowska są parą taneczną od czterech lat, swoje pasje realizują w Elbląskim Klubie



bie Tańca Jantar. Mimo młodego wieku tancerze mają już na swoim koncie sporo sukcesów – zdobyli między innymi mistrzostwo województwa warmińsko-mazurskiego w 2019 roku, a w minionym 2021 zajęli pierwsze miejsce na Mistrzostwach Polski FTS Dzieci i Juniorów Młodszych w tańcach standardowych i drugie w tańcach latynoamerykańskich. Ten rok zapowiada się dla Marceliego i Patrycji bardzo pracowicie, już od wakacji rozpoczyna przygotowania do kolejnych Mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim.

2. MARIUSZ PELC — PIŁKA NOŻNA, CONCORDIA ELBLĄG

Mariusz Pelc to podstawowy zawodnik lidera tabeli forBET w IV lidze. Ten 25-letni piłkarz związany jest ze swoim klubem od początku swojej kariery, która trwa już prawie dekadę. Należy do wyróżniających się napastników na zapleczu III ligi w województwie warmińsko-mazurskim. To często jego gole decydują o sukcesie elbląskiego klubu. Mariusz ma już za sobą występy w III lidze centralnej. Jego zespół po spadku z tej ligi w sezonie 2020/2021 znów puka do bramki na zapleczu II ligi i jest na jak najlepszej drodze, by ten awans wywalczyć.



1. DAMIAN KWIATKOWSKI — KAJAKARSTWO, SILVANT KAJAK ELBLĄG

Damian Kwiatkowski to kajakarz z fantastycznymi warunkami fizycznymi. Duży, silny zawodnik z ogromnym potencjałem. Damian jest zawodnikiem Kadry Narodowej o wielu talentach. Oprócz swojej docelowej dyscypliny, jaką jest kajakarstwo, reprezentuje nasze miasto w szkolnych drużynach piłki ręcznej czy nożnej. To osoba, która w próbie startu świetnie potrafi opanować swój stres. W warunkach mistrzowskich imprez sportowych i najważniejszych startów czuje się jak ryba w wodzie. To doskonała zaleta zawodników wdrapujących się na samą górę w mistrzostwach. Niewielu ją posiada. Prywatnie Damian to życzliwy, pomocny i wrażliwy człowiek.



PAMIĘTAJĄ O BOHATERACH

WIELKANOCNE PACZKI ŚWIĄTECZNE ZAWIERAJĄCE LISTY I KARTKI OD DZIECI TRAFIŁY DO KOMBATANTÓW Z WARMII I MAZUR. — OGROMNIE CIESZY, ŻE PO RAZ KOLEJNY W AKCJĘ ANGAŻUJE SIĘ MŁODE POKOLENIE — MÓWI ANNA SZCZEPAŃSKA ZE STOWARZYSZENIA GEN. NIECZUJA-OSTROWSKIEGO.



Anna Szczepańska: Dzięki współpracy wielu organizacji i instytucji po raz kolejny mogliśmy sprawić uśmiech na twarzach tych, którzy walczyli o wolność naszą i naszej ojczyzny



Andrzej Śliwka: Jestem dumny, że osobiście mogłem wręczyć paczki i listy dla kombatanów w województwie warmińsko-mazurskim — min. w Elblągu

Spotkania z żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego — bohaterami, dzięki którym dziś możemy żyć w wolnej i niepodległej Polsce, to praw-

dziwy zaszczyt i chwile, które na zawsze pozostaną w naszej pamięci — mówi Anna Szczepańska.

I zaznacza: — Ogromnie cieszy fakt, że po raz kolejny w akcję angażuje się

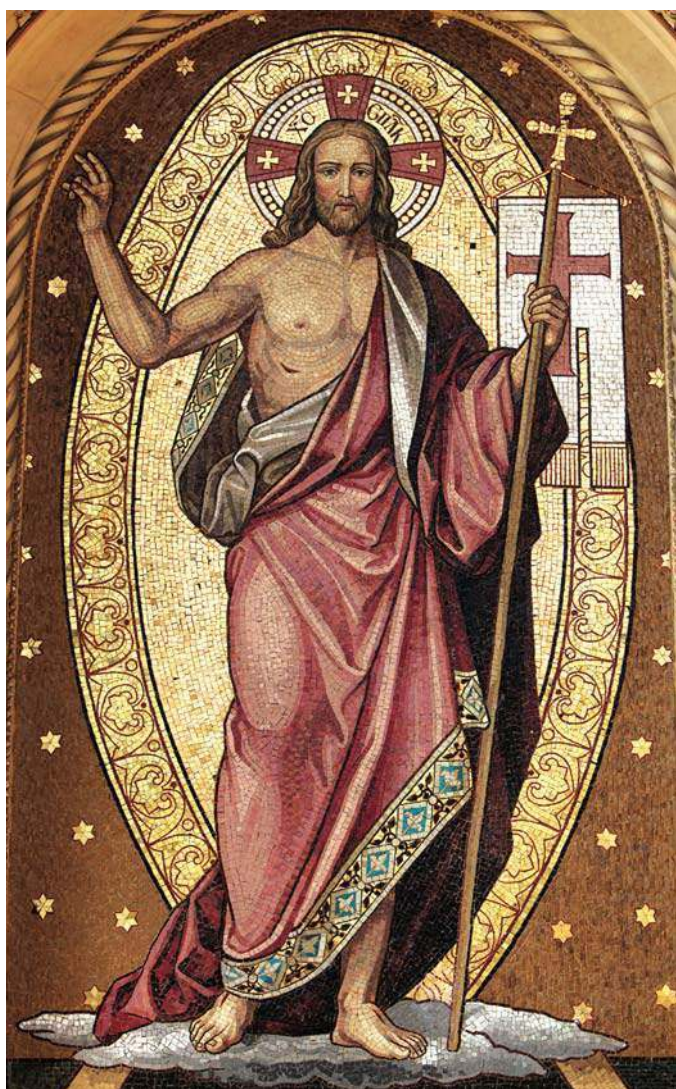
młode pokolenie, będące w oczach kombatanów spełnieniem marzeń i nadziei z czasów młodości, którą im zabrano. Dzięki współpracy wielu organizacji i instytucji takich jak:

Fundacja PGNiG, ŚZŻAK, gdański Oddział IPN, Stowarzyszenie Odra-Niemen oraz 4. Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej po raz kolejny mogliśmy sprawić uśmiech

na twarzach tych, którzy walczyli o wolność naszą i naszej ojczyzny.

Tegoroczne działania to wspólna inicjatywa Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza i Stowarzyszenia

REKLAMA



**Szanowni Państwo,
Drodzy Mieszkańcy Warmii i Mazur,**

Wielkanoc to czas powrotu nadziei i otwarcia na życie w radości i pokoju.
Niech nadchodzące

Święta Zmartwychwstania Pańskiego

przyniosą nam wszystkim wytchnienie od codziennych trosk i bolączek oraz szczęście świętowania w rodzinnym gronie.

W tych dniach szczególnie pamiętajmy też o pomocy potrzebującym.

Życzymy, by czas spędzony wśród najbliższych napełnił Państwa spokojem, optymizmem i siłą do podejmowania wyzwań.

Pełnych pokoju Świąt Wielkiej Nocy.

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

JESTEM PRZEPEŁNIONY OPTYMIZMEM

gen. Nieczuja-Ostrowskiego, która odbywa się przy wsparciu 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Patronat honorowy nad akcją objął prezydent Andrzej Duda. Świąteczne paczki trafiły do kombatantów z województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego.

Inicjatywę wspiera również Ministerstwo Aktywów Państwowych, a w porozumieniu z lokalnymi stowarzyszeniami i szkołami do paczek dołączone są również kartki i listy od dzieci. Międzypokoleniowe grupy mają spotkać się z wybranymi osobami, aby usłyszeć o historii walki o wolną ojczyznę.

— Doświadczenia kombatantów, którzy ofiarowali swoje życie w walce o niepodległą Polskę, stanowią dla nas wyjątkowe dziedzictwo. Chcemy pielęgnować pamięć o wszystkich, dzięki którym odwadze i poświęceniu możemy dziś żyć w wolnej ojczyźnie. Jestem dumny, że osobiście mogłem wręczyć paczki i listy dla kombatantów w województwie warmińsko-mazurskim — m.in. w Elblągu — z okazji zbliżających się świąt wielkanocnych. Jest to wyraz naszej ogromnej wdzięczności za ich życie i służbę Rzeczypospolitej — mówi Andrzej Śliwka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

A Karolina Dłuska, prezes Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza, przyznaje: — W naszej fundacji głęboko wierzymy w to, że pamięć o bohaterów mają istotny udział w przekazywaniu dobrych wzorców młodym pokoleniom. Od wielu lat angażujemy się w działania pomocowe dla środowisk kombatanckich. W tym roku odwiedzimy bohaterów wojny obronnej '39 roku, Powstańców Warszawskich, żołnierzy Armii Krajowej, WiN-u, ZZW oraz rodziny zesłane na Sybir. Mamy nadzieję, że dzięki inicjatywie naszej fundacji oraz Stowarzyszenia gen. Nieczuja-Ostrowskiego zbliżające się święta wielkanocne będą dla tych osób wolne od trosk. Tym symbolicznym gestem chcemy podziękować za ich patriotyzm, męstwo oraz poświęcenie.

RED.

TO DOPIERO
POCZĄTEK
NASZYCH
DZIAŁAŃ,
ALE JA JUŻ
JESTEM PEŁEN
POZYTYWNYCH
ODCZUĆ CO
DO LUDZI,
Z KTÓRYMI MAM
PRZYJEMNOŚĆ
WSPÓŁPRACOWAĆ
— MÓWI
MAREK GULDA.
ELBLĄŻANIN
PEŁNI FUNKCJĘ
WICEPRZEWODNI-
CZĄCEGO
SPOŁECZNEJ
RADY SENIORÓW
WARMII I MAZUR.



**KAMILA
KORNACKA**
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Od 2008 do 2021 roku był dyrektorem elbląskiego Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka”. W ubiegłym roku został uhonorowany przez wojewodę warmińsko-mazurskiego nagrodą Amicus Bonus, która każdego roku od 2007 przyznawana jest z okazji Dnia Pracownika Socjalnego w dwóch kategoriach — indywidualnej i zespołowej. Statuetka trafia na ręce tych, którzy pracują na rzecz rodzin, osób samotnych i całych lokalnych społeczności, stanowiąc wyraz ogromnego uznania.

Pod koniec października minionego roku Marek Gulda przeszedł na zasłużoną emeryturę, ale z ogromną chęcią i zaangażowaniem ma zamiar działać — a właściwie już działa — na rzecz seniorów zamieszkujących Warmię i Mazury.

— Poprzednia — czyli pierwsza — kadencja Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego bardzo dobrze się spisała. Choć COVID-19 trochę w tym

przeszkadzał, my — jako druga kadencja — bardzo doceniamy pracę naszych poprzedników i jesteśmy pełni uznania — zaznacza pan Marek.

Obecni radni mieli okazję spotkać się ostatnio po raz drugi i mają już pewne plany i cele do zrealizowania.

— Nie mamy problemu z grupami seniorskimi w dużych miastach, ale chcielibyśmy też zaangażować do działania reprezentantów mniejszych miejscowości z naszych powiatów. Mieszka tam mnóstwo wspaniałych ludzi, którzy są bardzo aktywni, ale przedstawicieli ich regionów brakuje w naszym zespole. Przeglądałem się powiatowi elbląskiemu — mamy tutaj między innymi Tolkmicko, Suchacz, Młynary — znam ludzi, którzy tam mieszkają i wiem, że bardzo fajnie działają na swoich terenach — mogą się przecież skrzyknąć i wytypować swojego reprezentanta — przyznaje wiceprzewodniczący Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

I dodaje: — Chcemy sprawić, by działania tych osób

były jeszcze bardziej efektywne, odpowiedzieć im, gdzie szukać dodatkowych środków na realizację różnych przedsięwzięć, jak brać udział w szkoleniach czy warsztatach. A przede wszystkim chcielibyśmy, by seniorzy z różnych części naszego województwa się ze sobą spotykali.

Rada Seniorów Warmii i Mazur chce też aktywizować tych seniorów, którzy po trudnym czasie pandemii nadal pozostają zamknięci we własnych domach.

— Covid niestety zrobił swoje. Chcemy dotrzeć do ludzi w terenie — pobudzić do działania tych, którzy za długo byli w zamknięciu, a jednocześnie współpracować z tymi, którzy ciągle są aktywni. Reprezentujemy całe województwo — chcielibyśmy, by nasi seniorzy się integrowali, by na przykład Elbląg spotykał się z Giżyckiem i oba miasta dzieliły się ze sobą swoimi doświadczeniami. Podczas takich spotkań można się wzajemnie inspirować, ale jest to też pole do pojawiania się nowych ciekawych pomysłów — przyznaje Marek Gulda.



W 2021 roku Marek Gulda został uhonorowany statuetką Amicus Bonus

Co tak naprawdę jest potrzebne seniorom?

— Integracja, spotkania, rozmowy, taniec i śpiew — przede wszystkim kontakt z drugim człowiekiem — odpowiada z uśmiechem pan Marek.

Wiceprzewodniczący rady podkreśla: — Musimy też koniecznie wrócić do tematu integracji międzypokoleniowej. Kiedyś, kiedy reprezentowałem DPS-y, organizowało się mnóstwo akcji angażujących i babcie, i dziadków, i wnuczęta — zarówno



Marek Gulda pełni funkcję wiceprzewodniczącego Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego

dzieciaki, jak i seniorzy byli nimi zachwyceni. Myślę, że wymiana wiedzy między pokoleniami to coś niesamowitego — młodzi świetnie radzą sobie między innymi z nowoczesnym sprzętem — mogliby więc uczyć starszych na przykład obsługi komputera. A w zamian my podzielimy się z nimi swoim doświadczeniem i wiedzą.

— W tego typu inicjatywy wpisuje się sytuacja, z którą przyszło nam żyć od końca lutego. Część seniorów nadal pamięta wojnę — albo jej doświadczyli, albo znają ją z bezpośrednich opowieści swoich bliskich. Dla młodziży rozmowy z nimi mogą stanowić żywą i cenną lekcję historii. Przy okazji muszę wspomnieć o tym, jak Polacy ruszyli z pomocą uchodźcom — z kim bym nie rozmawiał, w jakiś sposób pomaga — staliśmy się państwem wolontariatu. Mam tylko nadzieję, że nie jest to chwilowe — przyznaje Marek Gulda.

W planach, poza wspomnianymi projektami, jest coś jeszcze.

— Urząd Marszałkowski chciałby zorganizować spotkanie rad seniorskich ze wszystkich szesnastu województw. Moglibyśmy w jeszcze większej grupie — i to ogólnopolskiej — wymieniać się doświadczeniami — informuje pan Marek.

I cieszy się: — Nasza kadencja tak naprawdę dopiero rozpoczyna swoją działalność, ale ja już jestem pełen pozytywnych odczuć co do ludzi, z którymi mam przyjemność współpracować. Widzę w nich ogromne pokłady chęci, energii i zaangażowania.

A czy mimo wielu zajęć pan Marek nadal ma czas na odpoczynek podczas emerytury, którą cieszy się od kilku miesięcy?

— Ja ciągle mam, co robić. Moim hobby są pszczoły — udało mi się uciec z miasta i mam swoją odskocznnię. Tu trzeba podciąć drzewko, tam podlać marchewkę — jak więc widać, wolny czas też spędzam aktywnie — kończy mój rozmówca.

BOGUMIŁA SALMONOWICZ: NADZIEJA JEST KOBIETĄ

„FEMOGLOBINA” BOGUMIŁY SALMONOWICZ JEST KSIĄŻKĄ ORYGINALNĄ, W KTÓREJ WERSIE SĄ EKFRAZAMI NAPISANYMI SPECJALNIE DO JEDYNYCH W SWOIM RODZAJU OBRAZÓW ROMANY KLINKOSZ – MOŻEMY PRZECZYTAĆ W POSŁOWIU. CO CIEKAWIE, AUTORKA NIE NAZYWA SIEBIE POETKĄ, KIM JEST?

Tomik poezji, o którym mowa, został wydany dzięki częściowemu dofinansowaniu w formie Stypendium Kulturalnego Miasta Elbląg, przyznanego w 2017 roku. Jego autorką jest Bogumiła Salmonowicz, która, choć wiersze pisuje „od zawsze”, to nie nazywa siebie poetką. Opublikowała tomiki „BoSa” w 2014 r. i „Abrazje” w 2016 r., natomiast najnowszy zbiór wierszy wydała niedawno, bo w 2021 r. – pt. „Między

nami czerwieniemą chwilę”. Jej wiersze znajdują się także w wielu zbiorowych tomach poetyckich.

Autorka jest absolwentką pedagogiki, terapeutką, doradcą personalnym i wykładowcą w elbląskiej PWSZ oraz Politechnice Gdańskiej. Urodziła się w Sanoku, ale większość swojego życia spędziła w Elblągu, do którego przeniosła się już jako dziecko. Twórczo działa w Alternatywnym Elbląskim Klubie Literackim, atakże Stowarzyszeniu „Alternatywni”, współorganizując m.in. Festiwal Literatury „Wielorzecze”. Jak mówi, siłę napędową do ciągłej aktywności czerpie z kontaktów z ludźmi, z ich oraz własnych zasobów energii emocjonalnej, wrażliwości i empatii.

Przy tworzeniu tomiku „Femoglobina” Bogumiła Salmonowicz współpracowała z artystką Romaną Klinkosz. Jej utwory są bowiem inspirowane obrazami artystki, które ilustrują tę książkę. Ilustracje są wykonane w technice miesza-



Bogumiła Salmonowicz urodziła się w Sanoku, ale większość swojego życia spędziła w Elblągu

nej (akryl i suche pastele) i przedstawiają w różnych odsłonach karykaturalną postać żeńską o imieniu Troda. Autorka podkreśla, że jest to tomik szczególnie bliski jej sercu, którego motywem przewodnim są kobiece emocje oraz przeżycia – od młodości aż po starość i śmierć.

W „Femoglobinie” na pierwszy plan wysuwa się złożoność postrzegania świata przez kobiety. Podmiot liryczny w wierszach jest ciągle w biegu, doznaje całej gamy ludzkich odczuć, jak i wielu upadków, jakie dotykają współczesnego człowieka – od alkoholizmu, przez prostytutkę, przemoc domową po ciężkie choroby czy kalectwo. Jako kobieta poszukuje miłości i bliskości, jednak spotyka ją samotność, spowodowana najczęściej stereotypowym postrzeganiem jej przez otoczenie. Mierzy się również z wewnętrznym konfliktem pragnień i związanymi z tym dylematami: „spośród dwóch/ jedna chce wolności/ druga związku”.

W jednym zwierszy można też zauważyć wyraźne nawiązanie do biblijnego motywu Adama i Ewy, który jest bardzo istotnym elementem postrzegania płci żeńskiej na przestrzeni dziejów – jako tej obarczonej „wielkim trudem brzemienności” – co wiąże się również z wieloma oczekiwaniami stawianymi kobiecie, która wchodzi w związek małżeński. Oprócz tego autorka, umieszczając w wierszach dziewczyny z Birmy, Syrii i Ukrainy, narysowane przez Romanę, chce nas uwrażliwić na ich problemy, które wcale nie są tak odległe, jak mogłoby się wydawać. Z kolei sam tytuł „Femoglobina” jest ciekawą grą słów, która daje pole do interpretacji jej znaczenia.

„Femoglobina” była dla mnie przyjemną ucztą, podczas której mogłam zestawiać ze sobą obrazy Romany Klinkosz z przypisanymi do nich tekstami Bogumiły Salmonowicz i szukać między nimi powiązań.

AGATA TUPAJ

CZYTAM, BO LUBIĘ: SAYAKA MURATA „DZIEWCZYNA Z KONBINI”

TĘ KSIĄŻKĘ DOCENIAJĄ NIE TYLKO MIŁOŚNICY KULTURY KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI. GŁOŚNA W KRAJU NOWELKA JAPOŃSKIEJ PISARKI PRZEDSTAWIA ŻYCIE Z PERSPEKTYWY KOBIETY, KTÓRA NIE JEST W STANIE SIĘ DOPASOWAĆ DO RESZTY SPOŁECZEŃSTWA.

Powieść, choć niewielka objętościowo, jest bardzo treściwa. Sayaka Murata za „Dziewczynę z konbini” otrzymała nagrodę Akutagawy w 2016 roku, a sama książka sprzedała się w Japonii w nakładzie 650 tys. egzemplarzy. W niecałych 150 stronach autorka zawarła takie wątki, jak inność, społeczne niedopasowanie i brak akceptacji dla indywidualizmu w japońskim społeczeństwie.

Główną bohaterką powieści jest niejaka Keiko Furu-

kura. Mimo swoich 36 lat wciąż pracuje w konbini, jednym z sieciowych sklepów wielobranżowych, podobnym do naszej „Zabki”. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że jej otoczenie wywiera na nią presję, by zmieniła swoje życie – bowiem ekspedientkami w konbini są zazwyczaj studenci lub imigranci. Lekceważąc presję rodziny, dziewczyna nie dąży do wyższego statusu społecznego, nie chce też założyć rodziny. Od dzieciństwa ma problemy z dopasowaniem się do otoczenia oraz zrozumieniem i odczuwaniem emocji. Ścisłe określone korporacyjne zasady panujące w konbini zapewniają aspołecznej Keiko poczucie bezpieczeństwa, a uniform, który nosi w pracy, staje się częścią jej tożsamości. Do bólu poukładane życie bohaterki wywraca się do góry nogami, gdy w sklepie pojawia się Shiraha, chłopak z podobnymi problemami.

Przez większość książki śledzimy próby dostoso-



wania się Keiko do konformistycznego społeczeństwa połączone z jej obserwacjami na temat zachowań innych ludzi. Bohaterka praktycznie za każdym razem musi się tłumaczyć innym ze swoich decyzji. Jej niedopasowanie budzi wśród pozostałych bohaterów książki litość, a niekiedy nawet pogardę względem niej. Natomiast kiedy tylko zaczyna się umawiać z Shirahą, spotyka się z dużym entuzjazmem otoczenia. Ponieważ Shiraha

również ma problemy z adaptacją w społeczeństwie, to mogłoby się wydawać, że oboje są dla siebie stworzeni. Jednak o tym, jak relacja z nim wpływa na Keiko i w jakim kierunku się rozwinie, dowiedzie się z tej książki.

Oprócz tego poznajemy wspomnienia z kluczowych momentów jej dzieciństwa, które dają nam pełniejszy obraz życia bohaterki oraz jej sposobu postrzegania rzeczywistości. Zachowanie i sposób bycia Japonki mogą wręcz przywołać na myśl spektrum autyzmu, aczkolwiek nie jest to w książce powiedziane wprost. Dla Keiko konbini jest niczym drugi dom, któremu przyporządkowała praktycznie całe swoje życie. W społeczeństwie pełnym niejasnych norm i konwenansów konbini jest jedynym miejscem, w którym czuje spokój i komfort.

Chociaż akcja książki dzieje się w Japonii, to problemy w niej poruszane są bardzo uniwersalne.

Ocenianie innych, odrzucanie jednostek niedopasowanych, lęk przed innością, ale również szukanie swojego miejsca w świecie i pragnienie bycia sobą dotyczą chyba każdego z nas. Wyraźnie się tutaj przebijają też kwestia oczekiwań wobec kobiet jako przykładowych

żon i matek, czemu Keiko również się przeciwstawia.

„Dziewczyna z konbini” to książka, która mimo niewielkiej objętości porusza tyle kwestii, że według mnie idealnie nadawałaby się jako lektura na spotkania dyskusyjnych klubów książki.

AGATA TUPAJ

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Barbary Kozłowskiej

wieloletniej pracownicy
Departamentu Skarbnika Miasta
Urzędu Miejskiego w Elblągu.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerzego współczucia i żalu
oraz przekazujemy słowa otuchy
w tych trudnych chwilach.

Witold Wróblewski,
Prezydent Elbląga,
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

INSPIRUJĄ MNIE BAJKI DLA DZIECI

TO KOLOROWY ŚWIAT BAJEK TAK POBUDZA MOJĄ WYOBRAŹNIĘ — PRZYZNAJE PANI MONIKA GRZELKA. KIEDYŚ ZAPRASZAŁA DO SZWALNI MALUCHA, DZIŚ PROWADZI WARSZTATY DLA NAJMŁODSZYCH W BIBLIOTECE. NAM OPOWIADA O SWOICH DWÓCH NAJWIĘKSZYCH PASJACH — SZYCIU I PRACY Z DZIEĆMI.



MONIKA GRZELKA:
SZYCIĘ
ZAWSZE BYŁO
MOJĄ PASJĄ.



Próbki umiejętności utalentowanej elblązanki zobaczycie, wyszukując na Facebooku hasło „Szwalnia Malucha”



Podczas ostatnich warsztatów dzieci szyły zajączki inspirowane książką Sama McBratneya „Czy będziesz moim przyjacielem?”



AGATA TUPAJ
a.tupaj@
dziennikelblaski.pl

Szyję zawsze było moją pasją. Zawsze marzyłam też o projektowaniu dziecięcych ubranek, a przede wszystkim o tym, by pracować z dziećmi — zaczyna pani Monika Grzelka.

— Pewnego dnia po prostu wpadł mi do głowy pomysł dotyczący stworzenia takiego miejsca, w którym można zorganizować urodzinki dla najmłodszych, a dzieci mogłyby się bardzo kreatywnie rozwijać, szyjąc i projektując. Wtedy w Elblągu czegoś takiego nie było. Wreszcie się odważyłam zrealizować swój plan i tak powstała Szwalnia Malucha — opowiada moja rozmówczyni.

Wyjątkowy projekt znalazł swoje miejsce na elbląskiej starówce. W Szwalni Malucha można było nabyć między innymi ręcznie robione

pluszaki, poduszki i ubranka dla maluszka, ale też przeprowadzić swoje dziecko na warsztaty, półkolonie lub wyprawić mu przyjęcie urodzinowe. Miejsce funkcjonowało przez dwa lata — aż do lipca 2018 — obecnie Szwalnia Malucha jest zamknięta.

— Może jeszcze kiedyś uda mi się powtórzyć tę historię. Mam tyle pomysłów w głowie, że gdybym tylko miała w tej chwili możliwość znów otworzyć własną działalność, na pewno bym zaryzykowała i to zrobiła. Niestety — czasy są teraz trudne i nie wiadomo nawet, co przyniesie kolejny dzień — przyznaje Monika.

Chociaż elblązanka już nie prowadzi Szwalni Malucha, to wcale nie zrezygnowała z realizacji swoich pasji.

— Obecnie pracuję w zakładzie odzieżowym. A dodatkowo pani Małgorzata Adamska z Biblioteki Młodzieży Czytelnika Bulaj omnie pamiętała i zaproponowała mi współpracę, z czego bar-

dzo się cieszę. Kiedy tylko mam taką okazję, bardzo chętnie współpracuję z biblioteką przy warsztatach, ponieważ naprawdę lubię pracę z dziećmi i sprawia mi ona dużo satysfakcji — podkreśla moja rozmówczyni.

I dodaje: — Nie sprzedaję już swoich produktów, chętnie daję je za to w prezencie. W Elblągu działa coraz więcej osób zajmujących się rekodzielem — nie chcę być dla nich konkurencją. Ja mogę wykazać się w bibliotece i to mi naprawdę wystarcza.

Ostatnie warsztaty zrealizowane gościnnie przez panią Monikę w Bulaju odbyły się 2 kwietnia z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci. Podczas zajęć uczestnicy szyli zajączki inspirowane książką Sama McBratneya „Czy będziesz moim przyjacielem?”.

— Dzieci na warsztatach było bardzo dużo! Fajne było również to, że przyszło sporo rodziców — dzięki tym warsztatom mogą się ze sobą

zintegrować i spędzić miły czas ze swoimi pociechami. A trzeba zaznaczyć, że rodzice również mają dużo pomysłów — czasem nawet podbierają je dzieciakom i sami chętnie szyją! — opowiada z uśmiechem pani Monika.

Moja rozmówczyni przyznaje: — Wszystkie dzieci były zadowolone z zajęć, a o to mi właśnie chodzi. Staram się wiedzieć, jak dany projekt będzie wyglądał, ale zwykle uczestnicy warsztatów mają tyle kreatywnych pomysłów i wnoszą tyle swojej inwencji, że efekt okazuje się dużo lepszy od zamierzonego.

Pani Monice pomysłów na kreatywne projekty nigdy nie brakuje, niekończącym się źródłem inspiracji są dla niej książki dla dzieci.

— Bardzo dużo czytałam swojej córce. I to chyba właśnie za sprawą tych kolorowych bajek pełnych różnych ciekawych stworów moja wyobraźnia tak intensywnie pracuje. Nawet do tej pory chętnie sięgam

po książki dla dzieci — Muśminki uwielbiam do dziś — zdradza elblązanka.

— Jak tylko coś wpadnie mi do głowy, zapisuję każdy pomysł punkt po punkcie w notatniku. Często jak moje dzieci idą na czyjeś urodziny, mówią: „mamo, uszyj coś”. I zamiast kupować jakiś prezent, wymyślam dla nich jakieś stwory lub śmieszne poduchy, które mogą komuś podarować. Ale same nie lubią szyć, za to mnie chętnie do tego wykorzystują — śmieje się moja rozmówczyni.

Oprócz książek dla dzieci Monika chętnie sięga też po literaturę dla dorosłych.

— Na pewno nie lubię żadnych horrorów ani powieści kryminalnych — nic, co by mnie męczyło. Wolę przeczytać coś lekkiego — po trochu romansidła, ale też jakieś poradniki czy książki przygodowe. Lubię też twórczość Katarzyny Grocholi — wylicza.

Jeśli jeszcze nie mieliście okazji zabrać się ze swoimi pociechami na warsztaty szycia z panią Moniką, to zachęcamy do śledzenia wydarzeń na stronie Biblioteki Elbląskiej — na pewno odbędą się jeszcze nieraz. A próbki umiejętności utalentowanej elblązanki zobaczycie, wyszukując na Facebooku hasło „Szwalnia Malucha”.

REKLAMA

Sędzia komisarz masy upadłości Eco Capital sp. z o.o. w Szczecinie w upadłości likwidacyjnej informuje, iż postanowieniem z dnia 30 marca 2022 roku stwierdził zakończenie postępowania upadłościowego Eco Capital spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie w upadłości likwidacyjnej.

POUCZENIE: Zgodnie z treścią art. 368 ust. 3, w zw. z art. 362 Prawa upadłościowego na postanowienie przysługuje zażalenie. Osoba uprawniona do zażalenia może je wnieść do Sądu Okręgowego w Gdańsku za pośrednictwem Sądu Rejonowego w Elblągu. Powinien je wnieść w terminie tygodnia od dnia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym do tutejszego sądu oraz uiścić na rachunek tutejszego sądu należną w przypadku zażalenia opłatę sądową w kwocie 200 zł (pod rygorem odrzucenia nieopłaconego zażalenia).

BURMISTRZ PASŁĘKA

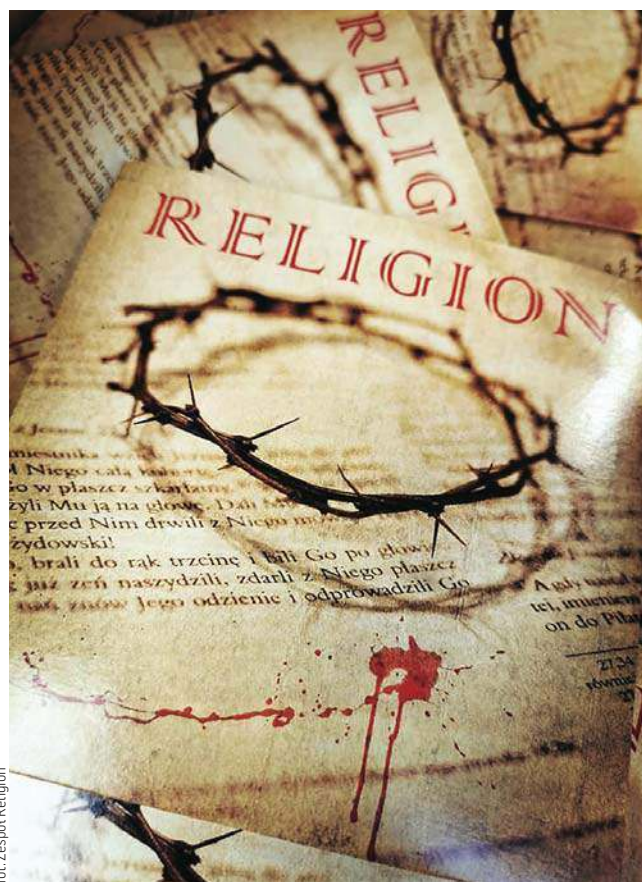
uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pasłęku (II piętro) został wywieszony wykaz przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Pasłęk. Wykaz wywieszono od 15 kwietnia 2022 r. do 6 maja br. i zamieszczono na stronach internetowych Urzędu <https://paslek.pl/> oraz <https://bip.paslek.pl/>.

WÓJT GMINY BRANIEWO

podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Braniewie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (55) 644 03 00.

NASZA MUZYKA WZRUSZA I PORUSZA

ELBLĄSKI WOKALISTA ŁUKASZ GESEK ZNANY JEST GŁÓWNIEM FANOM DISCO POLO, ALE OD KILKU LAT MUZYK Z POWODZENIEM REALIZUJE SIĘ, TWORZĄC MUZYKĘ UWIELBIENIOWĄ. ZESPÓŁ RELIGION DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY SWOJEJ PIERWSZEJ PŁYTY PRZEKAŻE NA CELE CHARYTATYWNO-EWANGELICZNE.



Dochód ze sprzedaży płyty ma zostać przeznaczony na cele charytatywno-ewangeliczne



Łukasz Gesek: Nasza muzyka porusza i wzrusza

strumentów w balladach, ale nie brakuje też współczesnego brzmienia i piosenek popowych, folkowych, a nawet rockowych.

Debiutancka płyta Religion kosztuje jedynie 10 złotych, a dochód z jej sprzedaży przeznaczony będzie na cele charytatywno-ewangeliczne. Aby nabyć krążek, należy skontaktować się bezpośrednio z muzykami poprzez media społecznościowe.

Główny cel zespołu – wydanie płyty – został już osiągnięty, a co teraz w planach?

— Do tej pory skupialiśmy się na nagraniach w studiu i tworzeniu teledysków, które już można oglądać w internecie. Nasze utwory dostępne są też do pobrania na Spotify. Chcemy zagrać kilka koncertów, ale w mniejszym – akustycznym – składzie – zapowiada Łukasz Gesek.

NIE TYLKO RELIGION

Elbląski wokalista nadal działa na różnych płaszczyznach branży rozrywkowej.

— To moja praca – przyznaje. — Już od piętnastu lat prowadzę w Elblągu własną firmę zajmującą się oprawą muzyczną imprez okolicznościowych, spełniam się jako wodzirej i DJ podczas różnych wydarzeń. Ale to mnie nie ogranicza – od dziewięciu lat gram muzykę taneczną jako Gesek – piosenek tego zespołu można posłuchać nawet w ogólnopolskich stacjach telewizyjno-radiowych.

Łukasz Gesek ma na swoim koncie siedem złotych płyt za sprzedaż singli, zagrał setki koncertów i wciąż tworzy nowe utwory. Najnowszy – wydany w 2022 roku – nosi tytuł „Love”, teledysk już można oglądać w sieci.

— Moja działalność komercyjna objawia się też w licznych produkcjach telewizyjnych i serialach. Można było mnie zobaczyć na przykład w serialu komediowym „Wesela z piekła rodem”, gdzie grałem tak naprawdę samego siebie – czyli muzyka. Prawda jest taka, że co chwila uczestniczę w nagraniach do programów dla wielu różnych telewizji – w moim życiu dużo się dzieje – podsumowuje artysta.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Piętnaście lat doświadczenia, ponad tysiąc wesel, setki koncertów i kilka złotych płyt – tak można w skrócie podsumować karierę Łukasza Geska. Ale elbląski wokalista wciąż się rozwija, a ostatnio zaskoczył wszystkich, tworząc muzykę uwielbieniową.

— Cztery lata temu zmieniłem swoje życie – wynikało to z nawrócenia. Nie oznacza to, że wcześniej nie byłem osobą wierzącą. Wręcz przeciwnie. Dostałem łaskę nawrócenia przez nawiązanie żywej relacji z Bogiem. Od tego czasu wszystko zaczęło się zmieniać na lepsze. Zaczęłem czytać Pismo Święte i uznałem, że pewne cechy mojej osobowości są do zmiany i naprawy. Zaczęłem świadomie patrzeć na wiarę i Boga. Chciałem też dawać więcej od siebie, pomagać innym, potrzebującym. Poczulem też pragnienie, aby wyrazić siebie przez muzykę i słowo – opowiadał muzyk w rozmowie z nami.

A książkę Marek Piedzievich z elbląskiej katedry św. Mikołaja przyznaje:



Nad krążkiem pracowało 30 muzyków i wokalistów

— Nasz lokalny gwiazdor disco polo przeszedł w ostatnich latach duchową przemianę, która wpłynęła także na jego twórczość. Od kilku miesięcy jego nazwisko nie jest już kojarzone jedynie z muzyką disco. Wiąże się także z zaangażowaniem w prowadzenie katedralnej scholi dziecięcej i tworzenie muzyki religijnej.

To właśnie w zabytkowej katedrze w minioną sobotę odbyło się niezwykle spotkanie połączone z premierą płyty zespołu Religion. Uczestnicy mogli nie tylko posłuchać muzyków na żywo, ale również otrzy-

mać debiutancką płytę artystów zupełnie za darmo. Spotkanie połączone było również ze zbiórką na rzecz uchodźców z Ukrainy i podopiecznych Domu Samotnej Matki w Elblągu.

DROGA DO NAWRÓCENIA

Prócz tego, że pracuję w show-biznesie, prowadzę jeszcze normalne życie. Mam rodzinę i obowiązki jak każdy człowiek. Jestem też osobą wierzącą. Cztery lata temu zmieniłem swoje życie – wynikało to z nawrócenia. Nie oznacza to, że wcześniej nie byłem osobą wierzącą. Wręcz przeciwnie. Dostałem łaskę na-

wrócenia przez nawiązanie żywej relacji z Bogiem. Od tego czasu wszystko zaczęło się zmieniać na lepsze. Zaczęłem czytać Pismo Święte, uznałem, że pewne cechy mojej osobowości są do zmiany i naprawy. Zaczęłem świadomie patrzeć na wiarę i Boga. Chciałem też dawać więcej od siebie, pomagać innym, potrzebującym. Zaangażowałem się m.in. jako opiekun dziecięcej scholi działającej przy parafii św. Mikołaja w Elblągu. Poczulem też pragnienie, aby wyrazić siebie przez muzykę i słowo – opowiada Łukasz Gesek. Wreszcie nadszedł czas

na nowy projekt, do którego realizacji zaangażował trzydziestu muzyków.

— Wszystkie utwory realizuję w moim studiu. Jest to mieszanka różnych stylów muzycznych, od ballad akustycznych po muzykę folk czy pop i rap. Teksty nawiązują do tego, co jest w Biblii, ale nie wahałem się też śpiewać o trudnych rzeczach – przemocy, alkoholizmie w rodzinie lub wątpliwościach na temat cierpienia i samego Boga – wyjaśnia artysta.

PIERWSZY KRĄŻEK W SZCZYTNYM CELU

Właśnie ukazała się nasza produkcja muzyczna. Płyta, nad którą przez dwa lata pracowało trzydziestu muzyków i wokalistów tworzących zespół Religion. Muzyka, która porusza i wzrusza. Teksty inspirowane Pismem Świętym. Różne style i gatunki muzyczne. Szesnaście autorskich piosenek. Płyta zawiera książkę w wersji elektronicznej autorstwa ks. Jacka Neumanna „W promieniach Ewangelii” – rozważania biblijne na każdy dzień – przekazuje Łukasz Gesek.

Wokalista zaznacza, że utwory są bardzo różne, a na płycie można usłyszeć brzmienie klasycznych in-

LICZNIKI ZDALNEGO ODCZYTU ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Inteligentne liczniki pozwalają na natychmiastowe uzyskanie odczytów bez konieczności wizyty inkasenta. Wykluczają tym samym ryzyko popełnienia błędu przez człowieka oraz eliminują konieczność dokonywania rozliczeń na podstawie szacunków np. przypadku braku dostępu do licznika. Już dziś zapewniają odbiorcom energii elektrycznej szereg udogodnień, a w przyszłości będzie ich znacznie więcej.

APLIKACJA MÓJ LICZNIK

Stosowane przez Energa Operatora inteligentne liczniki rejestrują dane o zużyciu oraz parametrach energii elektrycznej w odstępach 60-minutowych. Zapewnia to możliwość szczegółowego monitorowania wykorzystania energii elektrycznej przez jej odbiorców.

Dane te można śledzić za pośrednictwem aplikacji Mój Licznik, dostępnej przez Internet zarówno na komputerze, jak i urządzeniach mobilnych (tablet, telefon).

Aplikacja pozwala odbiorcy obserwować zużycie energii z dokładnością co do godziny, w przedziałach dziennym, miesięcznym i rocznym, z podziałem na strefę 1 i 2 (dzienną i nocną). Udostępnia również informacje o całkowitym zużyciu energii dla wskazanego okresu czasu, a także średnie zużycie w wybranym przedziale czasowym. Odbiorca może również zobaczyć, jak jego zużycie wygląda na tle podobnego gospodarstwa domowego.

Podobne funkcjonalności Mojego Licznika dostępne są również dla wytwórców energii np. z przydomowych mikroinstalacji, którzy



mogą sprawdzić, ile wprowadzili jej do sieci w wybranych okresach. Aplikacja pozwala na porównanie ilości wygenerowanej energii, z tą, która wyprowadzona została do sieci, po podaniu odpowiednich danych. Trwają prace nad nowymi funkcjonalnościami – już niedługo dostępny będzie np. bilans, który w ła-

twy sposób pozwoli na porównanie tego, ile energii zostało wprowadzonej, a ile pobranej z sieci.

DZIĘKI INTELIGENTNYM LICZNIKOM ODBIORCA WPŁYNIE NA RYNEK ENERGII

Nowoczesne liczniki dostarczające na bieżą-

co informacji o ilości zużywanej oraz produkowanej, m.in. w mikroinstalacjach, energii są niezbędne dla zapewnienia sprawnego działania systemu elektroenergetycznego.

W niedalekiej przyszłości każdy z nas będzie mógł aktywnie uczestniczyć w tworzeniu nowoczesnego rynku energii elektrycznej i czerpać z tego korzyści finansowe. Za pomocą specjalnych portali internetowych, na prośbę operatora systemu dystrybucyjnego (OSD, np. ENERGA OPERATOR), w celu zapewnienia stabilnej pracy sieci odbiorcy energii będą mogli np. zaoferować zmniejszenie lub zwiększenie jej zużycia. Podobnie właściciele mikroinstalacji lub magazynów energii będą mogli zmniejszyć

lub zwiększyć ilość energii wprowadzanej do sieci w danym momencie.

DOKŁADNA OBSERWACJA PRACY SIECI

Inteligentne liczniki dają możliwość obserwowania pracy sieci energetycznej z niezwykłą dokładnością. Nieprzerwanie monitorując parametry dostarczanej energii, umożliwią lepszą pracę przyłączonych do sieci dystrybucyjnej mikroinstalacji.

Pozwolą także na szybszą realizację usług, m.in. takich jak zmiana taryfy lub zmiana sprzedawcy. Umożliwią także powstanie nowych usług, takich jak taryfy dynamiczne pozwalające na rozliczanie energii we-

dług bieżących stawek rynkowych ustalonych na giełdzie energii dla każdej godziny w ciągu doby. Wdrożenie syste-

**Energa Operator
zainstaluje
inteligentne
liczniki
u wszystkich
swoich klientów.**

Blisko 1,7 mln klientów (przeszło 50%) Energi Operatora rozliczanych jest już w oparciu o dane z liczników zdalnego odczytu. W planach jest objęcie nim wszystkich przyłączonych do sieci dystrybucyjnej odbiorców w 2026 roku.

mu zdalnego opomiarowania zapewni też chętnym odbiorcom możliwość skomunikowania inteligentnego licznika ze spełniającymi odpowiednie warunki innymi urządzeniami w ramach tzw. infrastruktury sieci domowej.



**W dobrym kontakcie
z ENERGA-OPERATOR**



INSTAOGRODNICTWO BARDZO WCIĄGA

OGRÓD JEST JEJ PRAWDZIWYM OCZKIEM W GŁOWIE. ZAKOCHANA W DALIACH, O ROŚLINACH POTRAFI ROZMAWIAĆ GODZINAMI. EWA KARGETTA-SOWUL Z MRĄGOWA PROWADZI NA INSTAGRAMIE PROFIL EVIKAWOGRODZIE I Z DNIA NA DZIEŃ PRZYBYWA JEJ OBSERWUJĄCYCH.



KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

— Od kiedy prowadzi pani swój profil na Instagramie?

— Już kilka lat. Powstał pod wpływem mojej decyzji przejść na dietę roślinną. Zamiast tłumaczyć, co ja takiego jem, skoro nie jem mięsa, wolałam to przedstawić na Instagramie. Mój profil miał pokazać, jak wygląda inna dieta wegańska. Osoby, które dowiadywały się, że zrezygnowałam z mięsa, były ciekawe, czym je zastąpić i jak uzupełnić niezbędne składniki pokarmowe w prosty i smaczny sposób. Pokazywałam więc, jak zrobić np. kotlety z kalafiora, ser z ziemniaka i marchewki czy cytrynową zupę z cukinii. Robiłam zdjęcia przygotowywanych potraw, dodawałam opis i zamieszczałam na Instagramie. Wtedy absolutnie nie myślałam o obserwujących czy zasięgach. Właściwie to nie miałam żadnego celu w związku z obecnością na Instagramie, no może poza swojego rodzaju wegańską propagandą. Co dziwne, bez żadnego zabiegania o fejm, wiele osób zaczęło wykorzystywać moje przepisy na co dzień i wprowadziło sporo dań kuchni roślinnej do swojego jadłospisu. To mnie cieszy do dziś.

— Kiedy na pani profilu zaczęły pojawiać się informacje o ogrodzie?

— Od momentu pandemii i przymusowej izolacji. Nagle znalazło się więcej czasu, żeby jeszcze intensywniej dbać o ogród, a przy tym śledzić social media. Okazało się, że coraz więcej osób zaczęło interesować się uprawą roślin, dzieląc się swoimi doświadczeniami ogrodnym na Instagramie. Takie wspólne instaogrodnictwo bardzo wciąga. W moim przypadku początkowo polegało to głównie na śledzeniu dużych kont ogrodniczych. Sama nie zamieszczałam zbyt często swoich zdjęć z ogrodu, byłam bardziej typem obserwatora. Wszystko zmieniło się jesienią ubiegłego roku, kiedy Instagram pochłonął mnie na dobre. Zaczęłam aktywnie udzielać się na swoim profilu no i przypadłam z kretesem.

— Wtedy też na pani profilu zaczęły pojawiać się coraz więcej osób.

— Tak, zaczęłam zamieszczać więcej postów i relacji, a w odpowiedzi coraz więcej osób komentowało, reagowało, wysyłało wiadomości prywatne. Na Instagramie jest tak, że im więcej pokazujesz i wchodzisz bardziej w interakcje z ludźmi, to tym więcej się dzieje. To jest taka samonakręcająca się spirala. Teraz, kiedy mam już ponad tysiąc osób obserwujących, jest to naprawdę widoczne. Oczywiście w porównaniu z innymi kontami, które mają po kilka lub nawet kilkadziesiąt tysięcy osób obserwujących nie to jest może zbyt wiele, jednak widzę, że to, co zamieszczam, wzbudza dużo pozytywnych emocji, szczególnie relacje. Bardzo lubię mówić do ludzi i w zamian otrzymuję mnóstwo wiadomości zwrotnych, że przyjemnie się mnie słucha. To bardzo miłe, kiedy tak wiele osób pisze, że od mojego codziennego „dziendobros” rozpoczyna swój dzień. Cieszę się z każdej entuzjastycznej wypowiedzi, komentarza, wiadomości. To jest niesamowite, bo na Instagramie mówię nie tylko o ogrodzie, ale o życiu, po prostu. Dla mnie prowadzenie profilu



Ewa Kargetta-Sowul z Mrągowa prowadzi na Instagramie profil evikawogrodzie

na Instagramie jest wciąż tylko dobrą zabawą. Wiem jednak, że wiele osób, które prowadzi takie konta, zakłada, że mogą one w przyszłości stać się ich sposobem na zarabianie pieniędzy. Nie neguję takiego podejścia, bo przecież każdy z nas szuka rozwiązań, które pozwolą realizować się zawodowo. Dla mnie to w tym momencie raczej przestrzeń do nawiązywania relacji z innymi ludźmi i dzielenia się swoją pasją. Dzięki Instagramowi mam kontakt z wieloma wspaniałymi, wartościowymi osobami. I to jest dla mnie największa wartość.

— O czym rozmawiacie najczęściej?

— Często padają pytania związane po prostu z ogrodnictwem, ale już w wiadomościach prywatnych rozmawiamy też często o życiu. To, że łączy nas podobna pasja, bardzo zbliża. Tutaj nikt nikogo nie ocenia, nie wartościuje, nie patrzy przez pryzmat wyglądu, wieku, pozycji społecznej czy statusu materialnego. Wspieramy się nawzajem. Pomagamy. Rozumiemy to ogrodnicze wariactwo, jakie nas dopadło.

— W jaki sposób?

— Najczęściej dobrą radą czy po prostu wsparciem. Inspirujemy się nawzajem,



uczymy od siebie, dzielimy się swoim doświadczeniem. Wymieniamy się też nasionami, sadzonkami. Ostatnio wysłałam jednej osobie nasiona, a w zamian otrzymałam przepiękny łapacz snów. Zupełnie się tego nie spodziewałam, bo przecież nie oczekiwałam niczego w zamian. Jednak osoba, która otrzymała ode mnie nasiona uznała, że w ten sposób może się odwdziżyć. To było bardzo wzruszające.

— W pani ogrodzie rosną różne rośliny, ale sama mówi pani o sobie – królowa dali. Skąd ta miłość do tych kwiatów?

— Tak, uwielbiam dalia. Za mnogość odmian i piękno nawet pojedynczego kwiatu, który sam

w sobie może stanowić wypełnienie flakonu. Wystarczy naprawdę jeden kwiat, któryś z odmian dalii talerzowej czy dekoracyjnej i nie potrzeba nic więcej. Są nazywane królowymi późnego lata i dodają ogrodowi kolorów, kiedy zaczyna go brakować. Co roku powtarzam sobie, że tych kilkadziesiąt odmian, jakie mam u siebie, to już absolutne maksimum, a potem nie potrafię się oprzeć i dokupuję kolejne. To taka ogrodnicza przypadłość, na którą zapadają wszyscy Instaogrodnicy, znana w naszym kręgu jako „chciejstwo”. Dodam tylko, że jest nieuleczalna.

— Które rośliny lubi jeszcze pani w ogrodzie?

— Całe mnóstwo! Ciężko wybrać tylko kilka, ale na pewno szczególnym względem darzę też powojniki, szczególnie wielokwiatowe i z grupy Viticella oraz róże. Ciągłe poznaję nowe rośliny, nowe odmiany i zakochuję się wciąż na nowo. W tej niekończącej się historii cały czas zdobywam nowe doświadczenia, ucząc się na własnych błędach. W życiu jestem bardzo zorganizowana — i w ogrodzie działam podobnie. Zanim roślina znajdzie się u mnie w ogrodzie, to sprawdzam, czy mogę jej zapewnić optymalne warunki — jednak czasem ulegam impulsowi i nie zawsze kończy się to dobrze. Jednym z takich częstych błędów jest fakt, że często kupujemy kwiaty oczami. Widzimy sadzonki, które doskonale radziły sobie w szklarniach w Holandii, ale w naszych warunkach może skończyć się to różnie. Trzeba o tym pamiętać. Także o tym, że niektóre gatunki są mniej lub bardziej odporne na choroby, a także o tym, że to, co sprawdza się u jednej osoby, niekoniecznie sprawdzi się u nas. Ktoś ma glebę piaszczystą, ktoś inny bardziej gliniastą. Tak samo jak stanowisko czy klimat. Tego człowiek uczy się przez całe życie. A czasem mimo optymalnych warunków roślina po prostu nie chce rosnąć, marnieje, nie kwitnie. Wtedy trzeba jej pogrozić palcem i powiedzieć: „słuchaj, albo się uspokoisz i zaczniesz rosnąć, albo bę-

dziesz wykopana”. To oczywiście żart, ale — co dziwne — w wielu przypadkach, kiedy tak sobie znią porozmawiam, roślina w końcu się mobilizuje i rośnie (śmiech). Do tego wierzę, że ogród jest z gumy i każda kolejna roślina się w nim zmieści (śmiech). Czasem kosztem trawnika, bo uważam, że trawa w ogrodzie jest zdecydowanie przereklamowana, choć tu pewnie żaden mężczyzna by się ze mną nie zgodził. Nie wiedzieć czemu panowie zaciekle bronią każdego metra murawy i nie chcą przyjąć do wiadomości, że przecież rabatki kwiatowe są zdecydowanie bardziej atrakcyjne (śmiech).

— Na Instagramie pokazuje pani różne rośliny, dzieli się doświadczeniem. Jaką dziś pełni rolę?

— Jest rodzajem pamiętnika, który pokazuje, jak zmienił się mój ogród na przestrzeni lat. Żałuję, że kiedy powstawał, nie robiłam zbyt wielu zdjęć. Dziś już nie popełniam tego błędu. Fotografuję każdą roślinę, uwieczniam pory roku. Cała galeria w telefonie to zdjęcia z ogrodu, choć tylko ułamek z nich trafia finalnie na Instagram. Mój profil to głównie relacje, bo dzięki nim mam większy kontakt z osobami, które mnie obserwują. A o ogrodzie i roślinach mogłabym mówić godzinami. To nic, że czasem trzeba zarwać noc, żeby odpisać na wszystkie wiadomości. Ja to po prostu lubię.

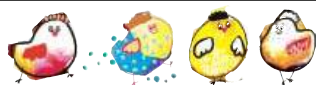
Ostatnio pisaliśmy o:

psycholog Karolinie Tuchalskiej-Siermińskiej, która na TikToku mówi o psychologii językiem, który trafia do młodzieży.

Alenie Khailak, fotografe z Kijowa (po wybuchu wojny mieszka w Elblągu), która prowadzi na Instagramie profil: newlifefoto_com

Beniaminie Budyta z okolic Dobrego Miasta, który prowadzi profil na Instagramie – Luksusowy Rolnik.

Nie zdążyli państwo przeczytać o naszych bohaterach? Nic straconego. Zapraszamy na kupgazeta.pl. Tam można pobrać nasze e-wydanie bez wychodzenia z domu.



WIELKANOC ŚWIĘTUJEMY PODWÓJNIE

MAŁGORZATA I JAROSŁAW MÓWIĄ, ŻE DLA NICH WIELKANOC MA SZCZEGÓLNY WYMIAR. TO WŁAŚNIE W TYM CZASIE W ICH ŻYCIU POJAWIŁA SIĘ UPRAGNIONA ISTOTA — DZIECKO. CZEKALI NA CUD... I TEN ZDARZYŁ SIĘ W LANY PONIEDZIAŁEK. NA ŚWIECIE POJAWIŁA SIĘ ADRIANNA.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Pani Małgorzata i Jarosław Manelscy pochodzą ze Szczytna. Poznali się w Technikum Roszarniczym. Uczęszczali do tej samej klasy i już na drugim roku zostali parą. Zaplanowali ślub, wybrali salę i szykowali listę gości. Niestety musieli zmienić życiowe plany, bo zmarł dziadek pani Małgorzaty i zamiast hucznego wesela był kameralny ślub i małe przyjęcie. 13 sierpnia 1994 roku przysięgli sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Bardzo chcieli mieć dziecko i w końcu los się uśmiechnął. Okazało się, że pani Małgorzata jest w ciąży, a potem na monitorze aparatu USG zobaczyli swoje małenstwo i usłyszeli bicie jego serduszka.

Cztery kilogramy szczęścia

— Trudno nawet opisać naszą radość — mówi pani Małgosia. — Lekarz przewidywał termin porodu pod koniec marca. Minał jednak marzec, rozpoczął się kwiecień, a dziecku nie spieszyło się na świat. 7 kwietnia 1996 roku wypadła Niedziela Wielkanocna. Było już dwa tygodnie po terminie, jednak ja dobrze się

czułam. Zjedliśmy śniadanie a po południu poszliśmy na spacer. Było ciepłutko, pięknie świeciło słońce — kontynuuje pani Małgosia.

Małżonkowie położyli się spać, jednak w nocy pani Małgorzata poczuła skurcze. Natychmiast udali się do szczyńskiego szpitala „na porodówkę”. Już wcześniej zdecydowali się, że to będzie poród rodzinny. I tak 8 kwietnia o godzinie 10.40 na świecie pojawiła się Adrianna. Prawie cztery kilogramy i 56 centymetrów szczęścia. Pan Jarosław cały czas był przy żonie, wspierał ją, a kiedy urodziło się dziecko, przeciął pępowinę.

Położna pokazała pani Małgorzacie córkę. Kobieta mówi, że czuła radość, szok i niesamowite wzruszenie.

— TRZYMAŁAM JĄ NA RĘKACH, A ONA PATrzyŁA MI W OCZY SWOIMI PIĘKNYMI OCZKAMI. A WE MNIE KLĘBIŁY SIĘ EMOCJE, KTÓRE TRUDNO OPISAĆ — OPOWIADA.

— Pod powiekami czułam łzy. I wtedy właśnie poczułam, jaki świat jest piękny. Mając przy sobie tą małą istotkę ze swojej krwi i ciała, czujesz, że jesteś już kimś innym, że to doświadczenie i nowa rola zmieniły cię na zawsze. Czy tego chcesz, czy nie — zapewniam.

Najpiękniejsze Święta

Podobnie było z panem Jarosławem. Kiedy wziął małą na ręce i przytulił, nie potrafił opanować łez. Nie mógł uwierzyć w pierwszej chwili, że właśnie został tatą.

— BYŁA PIĘKNA! Z ZASPANEJ BUŻKI BIŁO ZACIEKAWIENIE. PRYTULIŁEM SIĘ DO NIEJ I ZACZĄŁEM PORÓWNYWAĆ MOJE DŁONIE Z JEJ RĄCZKAMI — OPOWIADA O PIERWSZYM SPOTKANIU Z CÓRKĄ.

— Pomyślałem: zdarzył się cud. Cud, który zdarzył się już miliardy razy na świecie. Cud życia, na



W dniu swoich 25-tych urodzin Adrianna stanęła na ślubnym kobiercu

który tak długo czekaliśmy. Najpopularniejszy i zarazem najbardziej unikalny cud życia. Diamentem, który na mnie czekał, było po prostu trwanie w tym doświadczeniu. Poczucie jego siły i siły własnej. W tamtej chwili brakowało mi słów, by opisać emocje, które mną zawładnęły. Cieszyłem się, że mam córkę! — dodaje.

Małgorzata, Jarosław i Adrianna swoje pierwsze wspólne Święta Wielkanocne spędzili w szpitalu. Dla nich to były najpiękniejsze święta, o których zawsze przypomina im córka. Kiedy pan Jarosław meldował córkę, dał jej na drugie imię Irena — tak jak ma na imię mama pani Małgorzaty. Adrianna, jak przystało na dziecko urodzone w lany poniedziałek, uwielbia wodę. Rodzice śmieją się, że od dziecka lubiła się kąpać i zawsze uważali, że to przez dzień, w którym się urodziła.

— Od narodzin córki Wielkanoc ma dla nas podwójny wymiar — mówią państwo Manelscy. — To dzień, w którym najbliżsi spotykają się przy świątecz-

nym stole, radują. Choć Wielkanoc co roku przypada w innym terminie, to nam samo święto przypomina o ważnym dla nas wydarzeniu. Później już nie zdarzyło się, że w dzień urodzin naszej córki wypadła Wielkanoc — mówią szczęśliwi rodzice.

Cuda się zdarzają

Dziś Adrianna ma 26 lat i jest dumą swoich rodziców. Od kilku lat mieszka w Niemczech. W ubiegłym roku, w dniu swoich 25

urodzin, Adrianna wyszła za mąż za Piotra.

— Ślub był kilkakrotnie przekładany z powodu pandemii — mówi pani Małgorzata.

— KIEDY CÓRKA POWIEDZIAŁA, ŻE ZAMIERZAJĄ SIĘ POBRAĆ W JEJ URODZINY, TO SIĘ UCIESZYLIŚMY. NIKT TERAZ NIE ZAPOMNI ANI O DACIE ICH ŚLUBU, ANI O JEJ URODZINACH. 8 KWIEŹNIA ŚWIĘTUJEMY PODWÓJNIE.

W Wielkanoc często wspominamy czas narodzin córki. Wracają wszystkie wspomnienia. Dziś nasza córka jest dorosła, ale dla nas zawsze jest najważniejsza. Chcielibyśmy, żeby po prostu była szczęśliwa.

Choć rodziców z córką dzieli teraz wiele kilometrów, to odwiedzają się kiedy tylko mogą i spędzają dużo czasu na rozmowach.

— UWIELBIAM TEN ŚWIĄTECZNY CZAS! KIEDY SIADAM DO ŚWIĄTECZNEGO STOŁU I WIDZĘ NASZĄ RODZINĘ, TO ŁEZKA KRĘCI MI SIĘ W OKU. DOSTAŁAM OD ŻYCIA NAPRAWDĘ PIĘKNY PREZENT W POSTACI KOCHAJĄCEJ RODZINY — PRZYZNAJE PANI MAŁGOSIA.

— Nie wyobrażam sobie, że mogłabym bez nich żyć. Dużo rozmawiamy z naszą córką. Wie, że zawsze może liczyć na nasze wsparcie i miłość. To jest po prostu nasza bajka, piękna bajka i nie mogę powstrzymać się od wzruszenia. Wszystko jest chyba zapisane gdzieś na górze. Nasza historia pokazuje, że warto marzyć i wierzyć. Że szczęście przychodzi w najmniej spodziewanym momencie. Warto czekać na cud. Kiedy patrzymy na Adriannę, wiemy, że jest jednym z nich. Każdy dzień jest inny i każdy przynosi nowe radości. Bo cuda się zdarzają! — kończy szczęśliwa mama.



Państwo Manelscy z malutką córką

MEMENTO MORI SZEPCZE CO RANO

PO PROSTU ROBERT LUB BOBI EŁ — FACET BEZ NOGI, BEZ ADRESU, ŻYJĄCY NA SKRAJU SYSTEMU. NA ROWERZE PRZEMIERZA POLSKĘ I TAK MA POZOSTAĆ DO KOŃCA JEGO ŻYCIA. W TEJ PODRÓŻY NIE MA METY, ON MA WIELKI DOM Z ROZGWIEŹDŻONYM SUFITEM, CZYLI WOLNOŚĆ. W DRODZE OD TRZECH LAT.



ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

Sam zbudował rower, wozi na nim cały swój dobytek: cztery sakwy, namiot, śpiwór i skarbonkę. Co do niej ktoś włoży, to jest na jedzenie. Nie ma domu, rachunków, zobowiązań. Jedzie tam, gdzie chce, śpi gdzie chce, lubi kawę i rozmowy z ludźmi. Rzadko nosi skarpetkę, raczej nie choruje, może poza rakiem, który zabrał mu nogę. Ale bez jednej nogi wciąż można jeździć na rowerze, odpowiedni sam sobie zbudował. Historia życia Roberta mogłaby być gotowym scenariuszem na film lub książkę. Mogłaby być także swoistym świadectwem, gdzie dobro pokonuje zło. Bo Robert w życiu zrobił wiele złego, ale zawsze wiedział, że jest w nim dobro. Potrzeba było wielu życiowych zakrętów, nawet pożegnania z życiem, aby móc to dobro odkryć.

Życiowy rollercoaster

Gdy Robert miał 5 lat, wpadł pod ciężarówkę — po tym zdarzeniu miał ciągłe problemy z nogami. Ale życie toczyło się dalej. Do 35 roku życia uważał, że był człowiekiem sukcesu.

— Robiłem karierę, byłem wysoko postawionym pracownikiem w Katowicach, później miałem swoją firmę, która niestety zbankrutowała. Zdarza się. Potem zostałem kierowcą ciężarówki. Miałem żonę, dwójkę dzieci. Kiedy jeździłem po całej Europie, wpadłem w jeden z najdziwniejszych nałogów: hazard. No i można powiedzieć, że przegrałem życie, przegrałem rodzinę, przegrałem pieniądze — mówi i przyznaje, że stoczył się tak bardzo, że w dniu śmierci ojca ukradł mu pieniądze z konta.

Na dwa lata zaszł się u mamy. Próbował sobie jakoś pomóc, lecz życie rzuciło mu kolejne wyzwanie — trzy lata więzienia za niepłacenie alimentów.

— Odsiedziałem karę w całości, nie zgodziłem się na zwolnienie warunkowe, bo myślałem, że lecę się z nałogu i nie warto wychodzić wcześniej. Można powiedzieć, że po ponad 5 latach abstinencji wyszedłem na wolność. Wróciłem do mamy. Z moją nogą było coraz gorzej, w moim zawodzie już nie mogłem pracować. Z wykształcenia jestem mechanikiem, całe życie wiązałem z samochodami. Postanowiłem znaleźć jakiś inny sposób na to, żeby zarabiać. Zacząłem robić witraże. Poznałem kobietę, z którą było mi cudownie przez kilka lat... Potem dowiedziałem się, że mam raka — opowiada Robert.

Choroba Roberta to rak płaskonabłonkowy kolczastokomórkowy, który jest pośrodku na skali złośliwości.

— Przeleżałem w instytucie onkologii w Gliwicach prawie 5 miesięcy. Przeszedłem szereg operacji. Kiedy wyszedłem ze szpitala, mój związek nie był taki sam, razem z kobietą zdecydowaliśmy się na rozstanie. Moje poprzednie życie było zrównane z ziemią, jak kiedyś Dąbrówno przez Jagiellę. Nie chciałem wracać do mamy, która jest cudowną kobietą. 50-letni mężczyźni nie mieszkają już z mamami — opowiada Robert.



Fot. archiwum Roberta

Łatwiej iść naprzód, gdy wracać nie ma gdzie...

Miał obie nogi, nic do stracenia. Z chorobą nowotworową i bagażem ciężkich doświadczeń wsiadł na rower. To było łatwiejsze niż chodzenie. Kupił najtańszy rower miejski ze wspomaganie elektrycznym.

— Kompletnie nie wiedziałem, co muszę ze sobą zabrać w trasę. Spakowałem się w przyczepkę. Rower z przyczepką ważył 120 kg, ja 70 kg, więc było co ciągnąć. Bateria w rowerze starczała tylko na ok. 14 km, więc używałem jej tylko na podjazdach. Zajeździłem ten rower, ale i tak dojechałem na nim nad morze — opowiada.

Od początku Robert relacjonuje swoją wyprawę w mediach społecznościowych. Stworzył profil @Wyprawa na koniec życia na Facebooku i YouTube, buduje tam swoją społeczność, dzieli się przemyśleniami, zdjęciami i filmami. Dzięki temu może prowadzić zbiórkę pieniężną w Internecie, bo z tego się utrzymuje i tym się dzieli z innymi. W pewnym momencie relacje przestały się pojawiać. Robert przeżywał kryzys...

— Gdy dotarłem nad morze, zbliżała się zima. Zaproponowano mi, że jeśli nie chcę się tulać od człowieka do człowieka, to mogę zamieszkać w przyczepie kempingowej na działce. Przezi-

mowałem tam. W moich oczekiwaniach zima miała trwać do 3 miesięcy (dojechałem tam na koniec listopada). W święta załamałem się... Napisałem na fanpage'u, że wyprawa się skończyła, że kończę relacjonować. Powyłączałem wszystkie urządzenia. Siedziałem i myślałem, czy skończyć ze sobą dzisiaj, czy poczekać do jutra... Przesiedziałem tak do marca — wspomina Robert.

Pandemonium

— W marcu chciałem opuścić przyczepę, ale wybuchła pandemia... Zrobiłem próbną rundkę — 30 km (byłem w Karwieńskich Błotach). Ludzie wtedy, widząc obcego człowieka, łapali za kamienie (śmiech). Nie dosłownie oczywiście. Było wtedy bardzo trudno. Nie było mowy, żeby być wśród ludzi, rozbić namiot itd. O nawiązaniu kontaktów i pozyskiwaniu środków nie było mowy. Przyjechali po mnie przyjaciele z Jastrzębia Zdroju i u nich przetrwałem ten czas. Po miesiącu stwierdziłem, że trzeba ruszyć znowu „do domu”, czyli w trasę. Okazało się, że mój rower wymaga gruntownego remontu. Był pomysł, żeby go naprawić, ale nie nadawał się na dalsze trasy. Wówczas mój przyjaciel powiedział mi, że ma rower, gotowy na dalsze trasy. Kupił go

synowi, który miał do mnie dołączyć przez jakiś czas. Jednak nie dołączył, więc dostałem rower. No i ruszyłem dalej...

Zrobić coś dobrego

Pewnego dnia Robert postanowił, że ruszy w trasę szlakiem Jagielly. Będzie kupował drobne pamiątki z odwiedzonych miejsc, wystawi je na licytację, a dochód z nich przeznaczy potrzebującej osobie.

— Postanowiłem po prostu wpisać frazę „licytacje dla...” i tak znalazłem Zbyszka. Nie chciałem, żeby to było dziecko, ponieważ zauważyłem, że takie licytacje są bardzo popularne. Wybrałem 60-latkę, który przechorował z sukcesem dwa nowotwory, ma trzeci i nadal chce żyć, ma dla kogo żyć — wspomina Robert — Pewnego dnia umieściłem post, którym napisałem, że będę mądrzejszy od Jagielly i omijam Kurzętnik. Odczytała go Aneta, która do tej pory obserwowała moją wyprawę bez większej aktywności. Tym razem zareagowała i napisała, że nie mogę ominąć Kurzętnika, bo w nim mieszka i zaprasza. I tak po raz pierwszy Robert znalazł się w okolicy Nowego Miasta Lubawskiego.

— Spędziłem z Anetą i jej bliskimi trzy dni i czułem się tam jak z rodziną. Cudowni, otwarci ludzie! Ludzie, którzy wiedzą zrelacji, gdzie ruszam, oferu-

Robert:

Wędruję, pracuję, pomagam sobie i innym. Jestem coraz lepszym człowiekiem w mojej własnej ocenie. A to ze sobą trzeba umieć żyć, by być szczęśliwym. Mój rak był już dla mnie i wrogiem, i przyjacielem. Walczyłem z nim i prosiłem jak przyjaciela, by się pośpieszył i mnie uwolnił od siebie samego. Dziś po prostu współistniejemy. Robimy swoje. On jest po stronie nieuniknionej. Memento mori szeptuje co rano. A ja pytam, a po co? Skoro nie dziś, to nic mnie to nie obchodzi, bo dziś należy do mnie i będę bardzo zajęty.

ją po drodze noclegi, tak jak zrobiła to Aneta Nalik — wyjaśnia.

Pożegnanie z nogą

Zimą 2021 roku z nogą Roberta było już naprawdę źle. Zapadła decyzja o jej amputacji. Brak nogi nie mógł oznaczać, że wyprawa się kończy. Potrzebny był nowy rower. Dzięki wsparciu przyjaciół w życiu Roberta pojawiła się trójkołowy rower Żabai. Teraz pozostało już tylko iść do szpitala i pożegnać się z nogą, co nastąpiło w styczniu 2022 roku. Dokładnie 13 stycznia odbyła się operacja. Dzięki uprzejmości przyjaciół po operacji trafił do domu letniskowego w Gąskach nad morzem, gdzie dochodził do siebie, a przede wszystkim uczył się wszystkiego na nowo. O kulach, bez nogi życie wyglądało zupełnie inaczej.

Powrót do domu...

... czyli w trasę! Już bez nogi, ale z optymizmem, siłą, nieustającą determinacją przemierzał kolejne kilometry, spotykał kolejne osoby. Wśród nich, trzeci już raz, była Aneta Nalik z Łąk Bratoniańskich. Gościła Roberta kilka dni, dając nam możliwość poznania jego historii. Jego pobyt związany był też z awarią roweru, trzeba było zamówić odpowiednie części i go naprawić, aby móc bezpiecznie jechać dalej — tym razem w kierunku Ostródy.



Rodzina

Trudno nie zapytać Roberta o rodzinę. Przecież bezdomność to ostateczność, a Robert ma mamę, trzy siostry... Dlaczego wybrał życie w drodze?

— Dla mnie jedyną sensowną opcją poza pójściem na dworzec centralny w Warszawie, na którym już kiedyś mieszkałem, było jeżdżenie na rowerze... To był wtedy jedyny błysk w głowie. Oczywiście opcją mogła być mama, przyjaciele itd. Utrzymuję kontakt z całą rodziną, znajomymi. Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, czym jest dom. Dom to nie jest tylko miejsce, gdzie można mieszkać. Tak naprawdę można mieszkać wszędzie. Jak się ma pieniądze, to można mieszkać i w hotelu, ale czy to będzie dom? Moja mama, siostry, rodzina, znajomi – oni zawsze są skłonni mi pomóc, przygarnąć



Z Anetą Nalik w Łąkach Bratniańskich koło Nowego Miasta Lubawskiego

czy uratować przed pandemią. Wiedziałem, że takie opcje istnieją, ale to opcje na kilka miesięcy, rok... Potem człowiek sta-

je się balastem. Wiedziałem, że nie będę mógł już zarabiać, więc będę wtedy ciężarem... To nie jest tak, że moja rodzina nie jest

w stanie tego dać. Żadna rodzina nie jest w stanie tego dać, jeśli ma się własną pracę, dzieci, życie. Rodziny składają się z wielu osób i ta całość, wszyscy członkowie rodziny musieliby to zaakceptować. Pewnie i by zaakceptowali, ale ja tego nie widzę, nie czuję. Trudno by mi było uwierzyć w to, że nie jest to wyłącznie zobowiązanie wobec brata, syna czy przyjaciela – wyjaśnia Robert.

Social media

— Jeżdżę, fotografuję, filmuję i opowiadam wam o życiu, jakiego pewnie niewielu doświadczy. To wcale nie jest taka lekka praca – mówi Robert i zaprasza do siebie. Wystarczy wpisać „Wyprawa na koniec życia”, aby poznać jego historię, obserwować wyprawę i być może wspomóc finansowo, aby jego codzienność była odrobinę lepsza. Robert nie

ukrywa, że żyje ze środków zebranych na internetowej zbiórce lub tych wrzucanych do puszek przy rowerze. To nie są duże kwoty, niewiele mu potrzeba, ajak ma nadwyżkę, to dzieli się z innymi. Wspiera zbiórkę dla Zosi i Łukasza, wspiera też przyjaciela z Rolki Reggae Rajd, który nieustannie pomagał innym, teraz sam potrzebuje pomocy.

— Ludzie myślą, że znalazłem wygodny i łatwy sposób na życie. Jeżdżę sobie na rowerze, a inni wpłacają kasę na moje konto – mówi Robert – Od początku wyprawy, na zbiórkę w internecie wpłynęło niecałe 20 tys. złotych. Jak się to podzieli przez 3 lata, to dniówka naprawdę nie jest bogactwem. Wspierając „wyprawę” darczyńcy pomagają mi żyć, ale wspierają też wspomagane i inicjowane przeze mnie akcje pomocy innym, których kilka już się zadziało, dzieje i będzie działo.

Dlaczego tak?

— Z wyborami jest tak, że zawsze z zewnątrz wydaje się, że jest kilka opcji. Natomiast trzeba sobie uświadomić, że ludzie, których często nie rozumiemy – bezdomni, alkoholicy, narkomani itd. (mówi się, że zostali nimi z wyboru, ponieważ tak jest) – wybrali z tego co mieli, ze swojego punktu widzenia jedyną możliwość. Trzy lata temu dla mnie jedyną, sensowną opcją poza pójściem na dworzec centralny w Warszawie, na którym już kiedyś mieszkałem, było jeżdżenie na rowerze. To był wtedy jedyny błysk w głowie i tak już zostało...

Pojechał dalej, obudził się pewnie wokolicy Miłomłyn. Ciekawe, czy w ogóle rozbił namiot. Mówi, że dobry śpiwór wystarczy – jak nie pada, kładzie się tak po prostu pod gwiazdami. Dziś ma ponad trzy tysiące przyjaciół i wielki dom z rozgwieżdżonym sufitem.

REKLAMA



*Wszystkim mieszkańcom
powiatu olsztyńskiego oraz gościom,
których los skierował na Warmię,
życzymy spokojnych Świąt Wielkanocnych.
Niech w każdym z nas odrodzi się dobro,
wiara w drugiego człowieka
i nadzieja na lepsze jutro.*

Jerzy Laskowski
Przewodniczący Rady Powiatu
w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

**SZANOWNI PAŃSTWO,
Niech tegoroczne Świąta
będą okazją do wytchnienia
i odpoczynku.**

**Zdrowych, spokojnych
i bezpiecznych Świąt
Wielkanocnych
w gronie najbliższych**

życzy
Marcin Kulasek
poseł na Sejm

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
LEWICA

34022otbr-A -P

30822otbr-A-G

Masz moc!



Przekaż 1% podatku

Fundacji
„Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę
do walki z chorobą!

KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org

POMÓŻMY KUBIE POKONAĆ CHOROBE

JAKUB ZMAGA SIĘ Z CAŁOŚCIOWYM ZABURZENIEM ROZWOJOWYM I ZESPOŁEM ASPERGERA. REHABILITACJA, LECZENIE I CIĘŻKA PRACA MOGĄ SPRAWIĆ, ŻE POPRAWI SIĘ JAKOŚĆ JEGO ŻYCIA. MOŻECIE PAŃSTWO POMÓC CHŁOPCU, PRZEKAZUJĄC SWÓJ 1% PODATKU FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”.



JOANNA KARZYŃSKA
j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

Jakub niedawno dołączył do grona podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Ma 12 lat i uczęszcza do szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Hartowcu. W 2018 roku chłopiec po raz pierwszy usłyszał diagnozę. Całościowe zaburzenia rozwojowe i zespół Aspergera. Wywróciło to codzienność Kubę do góry nogami, ale dzięki determinacji i dobrej organizacji dnia stara się brać z życia pełnymi garściami. Zespół Aspergera diagnozowany jest jako zaburzenie rozwoju związane ze spektrum autyzmu. Jego leczenie polega na zastosowaniu różnych terapii łączonych, połączonych z edukacją i treningami. Zespół Aspergera ze względu na swój charakter nie może zostać w pełni wyleczony, ponieważ nie jest on chorobą. Jednak wszelkie podejmowane działania i terapie pozwalają ułatwić życie oraz usprawnić kontakty międzyludzkie.



— To moje trzecie dziecko. Ciąża przebiegała prawidłowo, poród również. Kubuś urodził się w terminie, ważył ponad 3,5 kilograma i mierzył 52 centymetry — opowiada pani Danuta, mama Jakuba. — W pierwszych latach jego życia nic mnie nie zaniepokoiło, jednak kiedy syn poszedł do przedszkola, to zauważyliśmy, że jego zachowanie różni się od rówieśników. W przedszkolu chował się pod stoliki, nie chciał brać udziału w zajęciach. Przez kilka lat nie wiedzieliśmy, co się dzieje, nauczyciele mówili, że jest po prostu niegrzeczny. Dopiero w szkole w Hartowcu pedagodzy doradzili nam, żebyśmy zdiagnozowali Jakuba pod względem zespołu Aspergera. Podejrzenia się potwierdziły. Choć nasz syn ma już 12 lat, wciąż nie radzi sobie z niektórymi prostymi czynnościami, takimi jak: mycie zębów, wiązanie butów, pisanie, jazda na rowerze czy zrobienie kanapki.

Kuba ma dwójkę dorosłego rodzeństwa: brata Oskara i siostrę Natalię. Jest już nawet wujkiem i jest z tego powodu bardzo dumny. Chłopiec bardzo dobrze się uczy, przynosi do domu świadectwa z czerwonym paskiem. Uwielbia język angielski, wszystko co jest związane z kosmosem oraz II woj-

ną światową. W domu ma lunetę, przez którą obserwuje gwiazdy i księżyc. Ma swoje ulubione dania: zupę pomidorową, mielone i naleśniki z czekoladą.

— Syn jest bardzo pogodnym dzieckiem — mówi pani Danuta. — Razem lubimy podróżować i zwiedzać. Kuba lubi też szaleć na hulajnodze. Interesuje się od małego wszystkim o kosmosie. To jego największa pasja.

Dla lepszego funkcjonowania Kubę na co dzień niezbędna jest żmudna rehabilitacja. Obecnie chłopiec uczęszcza na terapię ręki oraz na terapię integracji sensorycznej. Musi regularnie dojeżdżać do Centrum Diagnostyki i Leczenia Terapii Autyzmu w Olsztynie. Koszty związane z rehabilitacją i leczeniem wykraczają poza możliwości finansowe rodziny.

— Zespół Aspergera jest schorzeniem natury psychologicznej, nie jest więc chorobą umożliwiającą całkowite wyleczenie — jego leczenie obejmuje stosowanie odpowiednich terapii i metod, które mają za zadanie ograniczyć występowanie problemów z zachowaniem oraz zapewnić kształtowanie prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie — tłumaczy mama Kubę. — Pracujemy z synem cały czas. Kuba ma odpowied-

nią terapię. Wykorzystujemy wszystkie dostępne środki, by mógł się rozwijać i normalnie funkcjonować w życiu.

Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), może przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Wystarczy w zeznaniu rocznym PIT wskazać naszą fundację. Państwa 1% ma ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Jakuba i innych podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Choroba i niepełnosprawność dziecka to dla rodziców ogromna tragedia. Nie jest łatwo pogodzić się z jego cierpieniem, każdego dnia walczyć o życie, jak i sprawność. Jednak każdy uśmiech wynagradza rodzicom wszystkie złe chwile i motywuje do dalszej ciężkiej pracy. Im samym trudno jest jednak podjąć wyzwania, ponieważ dużym problemem są wysokie koszty rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu i leczenia. Możemy pomóc właśnie tym rodzinom, przekazując swój 1%. To nic nie kosztuje, a wspiera ich w walce i daje nadzieję, że ich dziecko ma szansę na poprawę jakości życia.

— Możecie Państwo pomóc Kubie i innym dzieciom w walce o życie i zdrowie, przekazując 1% podatku — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Razem możemy zdziałać o wiele więcej. Pomóżmy Kubie korzystać zuroków dzieciństwa i dajmy mu szansę na lepsze życie! Przekazując 1% swojego podatku naszej fundacji, wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc bardzo wiele znaczy dla dzieci i ich rodzin. Sami nie są w stanie udźwignąć kosztów terapii i leczenia.

Żeby przekazać 1% podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887



FUNDACJA
PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI

FIRMA EUROPROFIL JEST LAUREATEM NAGRODY SPECJALNEJ BGK W I EDYCJI KONKURSU „STERNIK. CAŁA NAPRZÓD!”



— Czym obecny kryzys związany z wojną na Ukrainie — różni się w Państwa przypadku od poprzedniego?

— Wojna w Ukrainie dotknęła nas bardzo osobiście, podobnie jak większość ludzi. Niepokój zarówno o bezpieczeństwo, jak i możliwość prowadzenia działalności w niepewnej sytuacji geopolitycznej spędzają nadal sen z powiek chyba wszystkim przedsiębiorcom. Część naszej załogi to osoby pochodzące z Ukrainy. Wiele z nich opuściło pracę, decydując się na powrót i obronę swojego kraju. Część ściągnęła swoje rodziny i wraz z nimi zamierza udać się dalej, na Zachód. Rozumiemy to i zdajemy sobie sprawę, jak trudne to były decyzje. Nasza załoga tym samym zmniejszyła się liczebnie, co zmusiło nas do ponownego dostosowania się do zaistniałych okoliczności.



Od lewej: Aneta Biernat – prezes zarządu Europrofil Sp. z o.o., Mariusz Biernat – wiceprezes zarządu Europrofil Sp. z o.o., Anna Bułto, dyrektor Regionu Warmińsko-Mazurskiego BGK

W przypadku tego kryzysu wszystko stanęło pod znakiem zapytania. W przypadku pandemii natomiast staliśmy przed wyzwaniem związanym z dywersyfikacją naszej produkcji. Z tej próby na szczęście wyszliśmy zwycięsko, choć była to długa i wyboista droga.

Obecny kryzys ma znacznie większy zasięg i dotyka prawie każdego obszaru życia i działalności. To kolejne wyzwanie dla nas, przedsiębiorców i wielka niewiadoma dla wszystkich Polaków. Nasze pokolenie znało wojnę jedynie z podręczników historii czy z przekazów naszych dziadków. Współczesne wojny toczyły się daleko od Europy, tym bardziej od Polski. Podejmowanie jakichkolwiek decyzji w obliczu tak niewyobraźnego kryzysu jest największym wyzwaniem, przed jakim stanęliśmy dotychczas.

— Projekt „Sternik” – z założenia wyróżnia liderów, którzy „potrafią patrzeć za horyzont”. Jakie wartości dodane zobaczyli Państwo w projekcie? Co skłoniło Państwa do złożenia aplikacji?

— Zgłosiliśmy się do „Sternika” 2021 w momencie, kiedy kryzys związany z pandemią trwał już nieco ponad rok. Z perspektywy czasu był to okres, gdy największy sztorm został już za nami, jednak, jak to na morzu bywa, aura zmienia się nieprzewidywalnie. Czuliśmy jednak, że najgorsze mamy za sobą, choć do przysłowiowego brzegu wciąż było daleko. Innymi słowy, mogliśmy świadomie reagować na rozwój sytuacji związanej z kryzysem i odpowiednio szybko działać. Gdy dowiedzieliśmy się o konkursie „Sternik”, poczulismy, jakby był on kierowany właśnie do nas. Wzburzone morze pandemicznych realiów dało nam poczucie, że jesteśmy zaprawionymi w boju żeglarzami. Stąd też decyzja, aby przystąpić do konkursu. Dostrzegliśmy dzięki niemu nasz potencjał. Nasz zespół przetrwał ogromną próbę, na jaką wystawił nas czas Covidu. Utwierdziliśmy się także w przekonaniu, że obrany kurs był dobry. Należy się w przekonaniu, że obrany kurs był dobry. Należy się w przekonaniu, że obrany kurs był dobry. Należy się w przekonaniu, że obrany kurs był dobry.

okolicznościach, gdzie poprzeczka postawiona była bardzo wysoko. To nas zdecydowanie umocniło.

— Są Państwo laureatami nagrody specjalnej BGK w pierwszej edycji konkursu. Jakie emocje Wam wtedy towarzyszyły?

— Przede wszystkim byliśmy ogromnie zaskoczeni, że to nam kapituła konkursu postanowiła przyznać nagrodę specjalną. To wielkie wyróżnienie. Czujemy się zaszczytni. Nagroda była i jest dla nas uhonorowaniem wielkiego wysiłku, jaki włożyliśmy w realizację planu, na który postawiliśmy. Z samym ogłoszeniem wyników konkursu wiąże się pewna anegdota. Otóż w momencie, kiedy otrzymaliśmy zaproszenie na uroczystą galę wręczenia nagród w konkursie „Sternik”, byliśmy przekonani, że zapewne udało się nam znaleźć w gronie finalistów. Podczas gali, w trakcie odczytywania nazw firm w kategorii, w której startowaliśmy, emocje sięgały zenitu. Gdy wymieniono wszystkie firmy i zdobyte przez nie miejsca (trzecie, drugie i pierwsze) i Euro-

EUROPROFIL

profil nie był żadną z nich, poczulismy, że radość była przedwczesna i że samo zaproszenie na galę wcale nie oznaczało przynależności do grona laureatów. I jakże wielkie było nasze zaskoczenie, gdy pani dyrektor Anna Bułto ogłosiła, że kapituła jednogłośnie postanowiła przyznać jednej z firm nagrodę specjalną. I byliśmy to my. Do dziś to wspomnienie przywołuje emocje: radość i dumę.

— Czy Państwa zdaniem takie inicjatywy jak konkurs „Sternik”, organizowany przez BGK, są pewną formą docenienia przedsiębiorców/wymiany wiedzy? Dlaczego warto startować w tego typu projektach?

Jak najbardziej warto, inicjatywy tego typu pozwalają nabrać wiatru w żagle. Są swego rodzaju potwierdzeniem tego, że podjęte trud, wysiłek oraz ryzyko, z jakim wiązało się przedsięwzięcie, były warte tego zadania. To pokazuje, że zdobywanie wiedzy i in-

wych umiejętności oraz determinacja poparta ciężką pracą są w stanie otworzyć przed nami drzwi, do których wcześniej nawet nie myślało się pukać. Są potwierdzeniem zasadności tego trudu oraz możliwością daleko idącego rozwoju.

— Jakie największe wyzwania stawia przed przedsiębiorcami pandemia, a teraz — dodatkowo — obecna sytuacja geopolityczna?

— Skala i złożoność problemów, które nie się kryzys spowodowany przez pandemię oraz wojnę w Ukrainie, która wybuchła w tak krótkim odstępie czasu, jest ogromna. W zależności od branży i rodzaju prowadzonej działalności wyzwaniem jest podejmowanie decyzji z zakresu finansów, inwestycji, rozwoju firm, możliwości udźwignięcia nieustająco rosnących kosztów wywołanych bardzo wysokim poziomem inflacji, niestabilnością rynku walut, rynku gazu i energii i wielu innych czynników. To niestety piętrzące się problemy, które przekładają się w wielu przedsiębiorstwach na utrzymanie poziomu zatrudnienia, zmniejszenie skali realizowanych działań czy wręcz na opłacalność prowadzenia niektórych gałęzi działalności. O ile nauczyliśmy się żyć z pandemią według wypracowanych już zasad higienicznych i sanitarnych oraz radzić sobie z istniejącym kryzysem, o tyle trudniej przewidzieć, co może się wydarzyć w obecnej sytuacji geopolitycznej oraz w obliczu pogłębiającego się przez nią kryzysu. Zapewne każdy zadaje sobie pytanie, czy i jak długo zdołamy to udźwignąć. Ten egzamin jest dopiero przed nami.

— Czy warto wziąć udział w konkursie?

— Oczywiście, że warto. Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału! Jest to doskonała szansa na promocję, budowanie marki i przestrzeń do dzielenia się dobrymi praktykami w biznesie.

PRODUKUJEMY
15 000 000
MASECZEK MIESIĘCZNIE

Firma Europrofil zajmuje się produkcją tworzyw sztucznych z troską o środowisko. Każdego roku odzyskujemy miliony ton surowców wtórnych. Dzięki recyklingowi odpady PVC zamiast zalegać na wysypiskach, otrzymują nowe życie. Od 2003 r. zdobyliśmy zaufanie setek klientów w całym kraju. Jesteśmy całkowicie polską firmą. Bardzo ważne jest dla nas wspieranie rodzimej gospodarki.



JAJO OD KURY — SKARBIEC DLA ZDROWIA

I NIE MA W TYM TYTULE ANI GRAMA PRZESADY! JAJKA KURZE RZECZYWIŚCIE ZAWIERAJĄ PROTEINY, WITAMINY, CENNY KWAS FOLIOWY, KAROTENOIDY I CHOLINĘ — BY ZACZAĆ OD TYCH NAJWAŻNIEJSZYCH SKŁADNIKÓW. NIC DZIWNEGO, ŻE JAJO TO SYMBOL WIELKANOCY: OZNACZA PRZECIEŻ TRIUMF ŻYCIA NAD ŚMIERCIĄ I POCZĄTEK NOWEGO ŻYCIA.



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Jajka mają też w sobie niacynę, która reguluje poziom cukru i cholesterolu we krwi, oraz lecytynę, niezbędną do prawidłowej pracy serca i mózgu. Zasadniczo białko jaja ma optymalny dla potrzeb człowieka skład aminokwasów i jest niezastąpionym budulcem organizmu. Atutem jaj jest też wysoka zawartość cynku, wapnia, fosforu i żelaza. Jako jedne z nielicznych produktów spożywczych jaja zawierają też naturalny selen i jod.

Jajo

Surowe jajo składa się w ponad 70 proc. z wody — przy czym warto pamię-

tać, że taka ilość jest charakterystyczna dla większości organizmów żywych, także ludzkiego ciała. Poza tym ok. 12 proc. to białko, niecałe 10 proc. przypada na tłuszcz, 1 proc. to składniki mineralne, a mniej niż 1 proc. — węglowodany. Skład chemiczny jaj zależy od wielu rzeczy: czynników genetycznych, sposobu karmienia niosek, wieku kur lub leczenia medycznego.

Jajka najlepiej spożywać po ich wcześniejszej obróbce termicznej, bowiem ugotowanie, usmażenie lub upieczenie jaj neutralizuje niekorzystne właściwości awidyny, czyli zawartego w jajku białka, które z kolei niszczy biotynę (witaminę H), a ta jest człowiekowi niezbędna, choć jednocześnie sprzyja rozwojowi wielu drobnoustrojów. Bo to właśnie awidyna, niszcząc biotynę w surowym jajku, chroni je przed rozwojem szkodliwych mikroorganizmów. Po obróbce termicznej traci te właściwości.

Ponad to wszystko, badania naukowe wykazały, że spożywanie jednego jajka dziennie znacząco zwiększa zawartość luteiny we krwi, bez negatywnego wpływu na poziom cholesterolu, oraz zmniejsza ryzyko katarakty.

Cennym składnikiem jaj jest też cholina, która bierze aktywny udział w budowie i funkcjach mózgu i układu nerwowego, zmniejsza wchłanianie cholesterolu oraz obniża koncentrację homocysteiny w organizmie, co zmniejsza ryzyko miażdżycy.

Białka

Naukowcy białko jaja uznają za pełnowartościowe, bo zawiera wszystkie aminokwasy tzw. egzogenne — te, których organizm człowieka nie jest w stanie wytwarzać, a które są nie-



W moim domu od lat jajka wielkanocne malujemy w cebuli

zbędne w prawidłowym żywieniu. Mało tego — także proporcje tych aminokwasów są odpowiednie dla potrzeb człowieka i rzadko spotykane w innych produktach. Prawdopodobnie z tego powodu przez wiele lat białko jaja kurzego służyło jako wzorzec do porównania wartości biologicznej innych białek.

Prócz walorów odżywczych pewne frakcje białka pełnią funkcje bioaktywne. Zawarte w nich lizozym, konalbumina, cystatyna, kwas sialowy — działają przeciwwirusowo, antybakteryjnie, chronią samą treść jaja przed zepsuciem. Jednak te same funkcje mogą wykazywać w naszym organizmie, szczególnie jeśli jemy świeże jaja „na miękko”. Substancje te izoluje się również z jaj, by wykorzystać je w produkcji leków.

Tłuszcze

Skład tłuszczu zawartych w jajku jest bardzo złożony: około 60 proc. z nich to trójglicerydy, ok. 30 proc. — to fosfolipidy, a ledwie 6 proc. to ten legendarny cholesterol w formie wolnej i zestryfikowanej. Na samym końcu, ok. 1 proc., stanowią wolne kwasy tłuszczowe.

Najcenniejsze dla organizmu człowieka są fosfo-

lipidy, w tym lecytyny, bo to z nich powstaje cholina, a ta z kolei poprawia naszą pamięć i ogólne działanie układu nerwowego i mięśniowego. Lecytyny i sfingomielina zmniejszają też wchłanianie cholesterolu w przewodzie pokarmowym. Poza tym to właśnie dzięki zawartości lecytyn i różnym formom cholesterolu organizm ludzki jest w stanie przyswoić tylko połowę cholesterolu obecnego w jajku.

Węglowodany

Węglowodanów w jajku nie ma zbyt wiele, nie mogą więc jaja uchodzić za ich szczególnie bogate źródło. Wniosek — jajek nie muszą obawiać się osoby, które walczą o zachowanie prawidłowej wagi.

Składniki mineralne

Jako bądź co bądź komórka rozrodcza jajko zawiera wiele składników mineralnych niezbędnych dla rozwoju potencjalnego nowego organizmu. Jak wspomniałam, jaja są jednym z nielicznych produktów spożywczych zawierających selen i jod, z których pierwszy jest silnym przeciwutleniaczem uznanym w zapobieganiu rakowi prostaty, a drugi bardzo wspomaga

pracę tarczycy. Na szczególną uwagę zasługuje też skorupa jaja, która zawiera ogromne ilości wapnia, i to tego najlepiej przyswajalnego przez organizm człowieka. Mało kto wie, a jeszcze mniej ludzi tak praktykuje, ale po wyprażeniu i zmiełeniu skorupka może być wykorzystana jako tani i doskonały suplement wapnia.

Witaminy

Pod względem zawartości witamin jajo jest produktem absolutnie wyjątkowym! Szczególnie dużo w nim witamin rozpuszczalnych w tłuszczach: A, D, E, K, skumulowanych w żółtku, czyli tam, gdzie jest tłuszcz. Poza tym warto wiedzieć, że witamina A występuje tu w dwóch postaciach: retinolu, charakterystycznego dla produktów zwierzęcych, oraz prowitaminy, czyli beta-karotenu, częściej spotykanego w roślinach. Jajo jest jednym z nielicznych produktów, zawierających witaminę D — świetnie uzupełnia więc ten składnik, gdy cierpimy na brak słońca, ale też gdy dużo przebywamy w zamkniętych pomieszczeniach. Pomaga osobom chorym na osteoporozę. Spośród witamin rozpuszczalnych w wodzie jajo dostarcza szczególnie dużo tych z grupy B, a jego kolejną wyjątkowość to zawartość witaminy B12, która w żywności nie jest powszechna.

Składniki bioaktywne

Często, mówiąc o jajku, koncentrujemy się na zawartości składników odżywczych. Co jednak o wiele ważniejsze, skład jaj jest na tyle złożony, że poza wartością odżywczą składniki wykazują jeszcze tzw. aktywność biologiczną, a ta wspomaga procesy obronne organizmu przed

chorobami. Składniki bioaktywne w jajach to beta-karoten, kryptoksantina, luteina i zeaksantina. Dwa ostatnie to jedyne karotenoidy obecne w ludzkim oku, skumulowane w barwniku siatkówki, mające istotny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie narządu wzroku i zapobiegające degeneracji siatkówki.

Zrywamy z mitem cholesterolu!

Cholesterol, który w jajku występuje, jest całkowicie bezpieczny, bo to naturalny i konieczny składnik jaja jako komórki rozrodczej. W dodatku stanowi tylko 0,3 proc. masy jajka — wielkie meczy...! Ogólnie, cholesterol, produkowany również przez wątrobę, pełni wiele pożytecznych funkcji: uczestniczy w budowie błon komórkowych, bierze udział w syntezie hormonów płciowych, kwasów żółciowych oraz niektórych hormonów steroidowych, regulujących przemianę białek, węglowodanów i tłuszczów. Gdy jemy jajko, nasza wątroba, poinformowana o dopływie zewnętrznego cholesterolu, zmniejsza produkcję własną, trzymając w ten sposób właściwy poziom. Ostatnie badania potwierdzają, że cholesterol z jaj ma niewielki wpływ na poziom cholesterolu we krwi.

Ilość cholesterolu w diecie — nie tylko z jaj, ale i z innych produktów — muszą ograniczać jedynie osoby cierpiące na zaburzoną gospodarkę lipidową, chorobę wieńcową czy zagrożone miażdżycą. U osób z cukrzycą spożywanie jednego lub więcej jaj dziennie powoduje wzrost ryzyka choroby serca. W takich przypadkach można jeść jedno jajo tygodniowo. Wśród jaj najmniej cholesterolu w przeliczeniu na 100 g zawierają jaja kurze i strusie. A zatem, korzystając z nadchodzącej Wielkanocy, tłuczmy się jajkami i jedzmy na zdrowie!

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tbr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

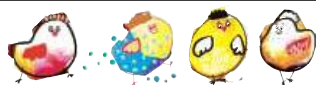
14220tbr-a-M

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tbr-a-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

172220tbr-a-P



OPISUJĘ LUDZI W CHWILI PRÓBY

ZŁU CZĘSTO
TOWARZYSZY
PRZESUWANIE
GRANIC,
ZŁO ZAWSZE UDERZA
W JEDNOSTKĘ.
MAM WRAŻENIE, ŻE
OBCUJEMY Z CORAZ
WIĘKSZYM ZŁEM,
KAŻDEGO DNIA JE
OBSERWUJEMY,
A Z CZASEM OSWAJAMY,
STAJEMY SIĘ NA NIE
ZOBOJĘTNIALI
— MÓWI PISARZ
TOMASZ BIAŁKOWSKI.
WŁAŚNIE UKAZAŁA
SIĘ JEGO NAJNOWSZA
KSIĄŻKA — „LEKKIE
OBJAWY ŻYCIA”.



**KATARZYNA
JANKÓW-
MAZURKIEWICZ**
k.jankow@
naszolsztyniak.pl

— Dlaczego tak bardzo fascy-
nuje nas zło?

— O fascynacji złem na-
pisałem powieść „Rausz”,
której akcja toczy się m.in.
w wojennym Olsztynie, wów-
czas Allenstein. Tam część
bohaterów estetyzuje zło,
które widzi. Dla nich zło jest
bardzo atrakcyjne, fascynu-
jące, niesie realne i material-
ne korzyści. Co istotne, wraz
z nim pojawia się obojętność
i niezrozumienie innych lu-
dzi. Złu często towarzyszy
przesuwanie granic, zło za-
wsze uderza w jednostkę.
Mam wrażenie, że obcujemy
z coraz większym złem, każ-
dego dnia je obserwujemy,
a z czasem osławiamy, staje-
my się na nie zobojętniali.
Ale w „Lekkich objawach
życia” zło jest nieatrakcyjne
i odrzucające. To świadom-
y zamysł, bo powieść ma
przesłanie antyprzemocowe.
Tutaj nie ma fascynacji złem,
wręcz przeciwnie. W tej po-
wieści zło jest potępiane.

— Po raz kolejny podejmu-
jesz, jako twórca, wątki
etyczne. Tym razem przemy-
casz psychologiczną prawdę
o tym, że w obliczu wojny,
zła, nie zawsze stajemy się
lepsi. Z czym jeszcze nas
konfrontujesz?



Fot. Zbigniew Wozniak

**TOMASZ BIAŁKOWSKI:
GDYBYM MIAŁ
ZACZYNAĆ
PISARSKĄ KARIERĘ
TERAZ, NIEWIELE
BYM ZMIENIŁ.
ROZPOCZYNAŁEM
OD PISANIA MAŁYCH
PRÓZ, KAMERALNYCH
OPOWIEŚCI
O RODZINIE,
MAŁEJ LOKALNEJ
SPOŁECZNOŚCI.**

— Zaczęła się pandemia,
potem przyszła wojna. Opi-
suję ludzi w chwili próby.
Świat, który znali, przestał
istnieć, a ten, który się two-
rzy, jest opresyjny i w swej
mrocznej definicji nie prze-
widuje miejsca dla takich
jak oni. Mają być posłuszni
wobec systemu albo umrzeć.
Nie ma innej alternatywy.
Pytanie jest następujące:
czy człowiek w momencie
krytycznym znajdzie siłę do
walki, czy może skapituluje,
bo wszystkie okoliczności są
przeciwko niemu? Pokazuję
różne postawy z naciskiem
na parę głównych bohate-
rów. Jedno z nich się pod-
dało, w tej sytuacji drugie
wyrusza na ratunek. Wbrew
pozorom to bardzo trudna
decyzja. Nietypowa w świecie
bez zasad moralnych.

— Berenika, bohaterka twojej
najnowszej powieści, jest
nosicielką wirusa marazmu
i rezygnacji. Opisujesz świat
po wojnie i pandemii. Nie
obawiasz się czasem swojej
wyobraźni, która podsuwa
całkiem realne scenariusze?

— Zaskoczę czytelników, bo
pomysł na książkę nie wziął
się z wyobraźni, ale jest efek-
tem przeczytania międzywo-
jennych numerów „Gazety
Olsztyńskiej”. Znalazłem tam
następujący zapis: „Z Wied-
nia donoszą o pojawieniu się
nowej choroby „szłochania”,
która występuje epidemicz-
nie. Choroba ta polega na
tym, że dotknięty nią musi
ustawicznie „szłochać”, często
całą noc, co utrudnia w wiel-
kim stopniu oddychanie. Te

objawy trwają kilka dni i zni-
kają potem bez śladu. Jako
skuteczny środek przeciw tej
chorobie okazała się morfi-
na. Według zdania lekarzy,
epidemia ta stoi w związku
z hiszpanką – jako jej następ-
stwo i tłumaczy ją podrażnie-
niem mózgu, które powoduje
to ustawiczne szlochanie”.
Jak widać, wiele ciekawych
rzeczy można znaleźć w sta-
rych gazetach. Poszedłem
tym tropem. Perspektywa
stworzenia powieści o ogól-
noświatowej epidemii cięż-
kiej depresji wydała mi się
kusząca. Owszem, wyobraź-
nia dla pisarza jest bardzo
ważnym składnikiem pro-
cesu twórczego, ale równie
ważna jest codzienna praca
z tekstami innych autorów,
zapiskami, relacjami.

— „Lekkie objawy życia”, jak
można wyczytać na końcu
powieści, pisałeś od marca
2016 do lutego 2018 roku.
Niestety treść książki stała
się dziś bardzo aktualna. Z ja-
kimi komentarzami na temat
książki się spotykasz?

— Jeśli już ktoś książkę zna,
wówczas reakcja zwykle jest
pozytywna. Czytelnicy docie-
niają pracę, jaką wykonałem
przy tworzeniu tej powieści.
Wojna i pandemia nie jest
dla nich najważniejsza, ara-
czej liczy się opowieść o losie
dwojga głównych bohaterów.
Czy uda im się odnaleźć? Czy
nie staną się kolejnymi ofia-
rami zła, które opanowało
świat, w którym przyszło
im żyć? To powieść drogi.
Ludzie zwracają uwagę na
opisy miejsc, które, mam

taką nadzieję, są plastyczne
i zapadają w pamięć. Ci zaś,
którzy jeszcze książki nie
czytali, sygnalizują lęk przed
drastycznością opisów. Tych
bym zachęcił do lektury,
wskazując na wszechobec-
ność przemocy w medialnych
przekazach. W przeciwnie-
stwie do nich tworzę fikcję.
Wierzę, że świat, który po-
wołałem na kartach powie-
ści, nigdy nie będzie naszym.
— Książka ukazała się w waż-
nym momencie twojego
życia zawodowego. Właśnie
minęło 20 lat od debiutu pi-
sarskiego. Czy dziś podjąłbyś
decyzję z początku kariery,
np. o wyborze gatunku?

— Od początku stawia-
łem na prozę. Owszem,
mam w dorobku dramat,
ale najlepiej się czuję, pisząc
powieści i opowiadania. Za-
równo te psychologiczne, jak
i kryminalne. Gdybym miał
zaczynać pisarską karierę
teraz, niewiele bym zmienił.
Rozpocząłem od pisania
małych próz, kameralnych
opowieści o rodzinie, małej
lokalnej społeczności. Taki
minimalizm jest wskazany
na początku. Rzadko kiedy
debiutantom udaje się na-
pisać coś wartościowego,
próbując stworzyć wielką
narrację. Do tego potrze-
ba czasu, godzin pracy nad
tekstami, wreszcie życiowego
doświadczenia.

— Pisziesz o traumie, śmierci,
cierpieniu. W „Lekkich
objawach życia” poruszasz
czytelnikiem do głębi, nie
pozwalasz na oddech. Jak
sam odrywasz się od tych

tematów? Co jest twoim
wytchnieniem?

— Lubię podróżować.
W czasie pandemii było to
mocno ograniczone, ale i tak
udało się odwiedzić kilka
ciekawych miejsc. Niestety,
mam pewien defekt, pole-
gający na tym, że zamiast
odpoczywać, zaczynam
zbierać materiały do nowych
książek. Tak było z wypra-
wami na Dolny Śląsk, który
potem pojawił się w trylogii
kryminalnej, z wizytą na Bi-
skupiej Górze w Gdańsku, od
której zaczyna się „Powrót”.
Napisałem też książkę z ak-
cją dziejącą się w Wiedniu.
Ta jeszcze się nie ukazała.

— Czy myślisz, że „Lekkie
objawy życia” pojawią się
wkrótce w innych wersjach
językowych? Olsztyńskie
przygody Werensa poznają
od jakiegoś czasu niemieccy
czytelnicy. Twoją powieść
wydało również prestiżowe
czeskie wydawnictwo ARGO.
Z polskich autorów krymi-
natów publikuje u nich tylko
mistrz Marek Krajewski.

— Tłumaczenie książki
to bardzo skomplikowany

proces. Tutaj musi dojść
do zbiegu wielu okoliczno-
ści. Książka powinna trafić
w ręce dobrego tłumacza,
musi znaleźć się wydawca,
który uwierzy w sukces takie-
go projektu. Często książki
wymagają dofinansowania
ze środków publicznych.
„Lekkie objawy życia” są po-
wieścią uniwersalną, to zna-
czy, że będą zrozumiałe dla
czytelników różnych miej-
scach. To może być szansą
dla tej książki na tłumacze-
nie. Oczywiście, bardzo bym
się ucieszył, gdyby ktoś pod-
jął się tego trudnego zadania.

— Tym razem nie opisujesz
Olsztyna, ale olsztyńskie
akcenty mógłby wypatrzyć
wnikliwy czytelnik. Lubisz
przemycać wątki z miasta,
w którym żyjesz?

— Zdecydowanie tak. Po-
chodzę z Jezioran, o których
— w bardziej bądź mniej
bezpośredni sposób — pisa-
łem i ciągle piszę. „Pogrzeby”
rozgrywają się właśnie w tym
miasteczku. Od kilkudziesię-
ciu lat mieszkam w Ol-
szynie. Poświęciłem temu
miastu najwięcej miejsca.
Wystarczy wymienić trylogię
kryminalną, powieści „Mi-
strzostwo świata” czy „Zmar-
zlina”. Wcześniej wspomnia-
łem o „Rauszu”. Myślę, że
przez lata nabyłem coś, co
bywa nazywane „kompeten-
cjami kulturowymi”. Znam
Olsztyn, chyba rozumiem to
miasto, ludzi tutaj zamiesz-
kujących. Olsztyn ze względu
na swoje położenie i historię
jest atrakcyjnym miejscem
do snucia powieściowych
fabuł. Ale piszę też o całym
regionie, o Warmii i Mazu-
rach współczesnych i tych
z czasów odleglejszych.

— Gdybyś miał napisać swoje
najkrótsze bio, to jakby ono
brzmiało? Kim dziś jest
Tomasz Białkowski?

— To mężczyzna w śred-
nim wieku, zajmujący się
układaniem słów w zdania,
z których powinny wynikać
różne emocje.



31 marca premierę
miała najnowsza
książka Tomasza
Białkowskiego
„Lekkie objawy
życia”.
Wydawcą jest
duńska Saga
Egmont.



11122lizi-a-M



12122lizi-a-P

Spokojnych, radosnych i bezpiecznych
Świąt Wielkanocnych
 życzy Czech-Serwis

CZECH - SERWIS
 OLSZTYN, UL. TOWAROWA 19A (Przy WORD-zie)
 89 532 09 40, 503 045 991

WWW.CZECHSERWIS.PL



**Niech czas wielkanocny sprawi,
aby w symbolu boskiego odrodzenia
nie zabrakło nam wzajemnej życzliwości,
abyśmy kroczyli przez życie godnie.
Niech będzie to czas spełnienia i bliskości.
Czas, gdy rodziny zbiorą się wspólnie
i otoczą opieką potrzebujących.
Wesołych Świąt!**

życzą

Krzysztof Pietrzykowski
Burmistrz Susza

Stanisław Blonkowski
Przewodniczący Rady Miasta

11622lizi-a-M



**Zdrowych, pogodnych i bezpiecznych
Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary,
nadziei i miłości, aby przyniosły Państwu
wiele szczęścia i radości,
byście zawsze z ufnością spoglądali w przyszłość.**



**Anna
Wojciechowska**

POSEŁ NA SEJM
Rzeczypospolitej Polskiej



16522ekwe-a-M



**Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych**

*przepętnionych nadzieją,
miłością oraz obfitością spotkań
w gronie najbliższych,
by uśmiech i wiosenny optymizm
towarzyszył każdego dnia*

życzą właściciele firmy
„MAS-BUD” Stawarczyk Spółka Jawna
Olsztyn, ul. Sucharskiego 4/D



34122oltr-a-M



**Platforma
Obywatelska**

**Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych**
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pogody ducha oraz wzajemnej życzliwości.
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych
upłynie w atmosferze wyjątkowego,
świętecznego nastroju.

Jacek Protas
Przewodniczący Regionu
Warmińsko-Mazurskiego
Platformy Obywatelskiej RP

Jan Harhaj
Sekretarz Regionu
Warmińsko-Mazurskiego
Platformy Obywatelskiej RP

13522lwvl-A-P

15 KWIETNIA BIBLIOTEKA ELBLĄSKA – PIĄTKOWE POPOŁUDNIA W BIBLIOTECE

Filia nr 1 przy ul. Brzeskiej zaprasza w każdy piątek, od godz. 14:00 na zajęcia promujące literaturę dziecięcą w formie edukacyjno-plastycznej pn. "Piątkowe popołudnia w bibliotece".

Grafik na kwiecień:

01.04 – "Prima Aprilis": rozmowa o wierszu; wykonanie pracy plastycznej

08.04 – "Tulipany": cytaty, aforyzmy, utwory o tych pięknych kwiatach; wykonanie pracy plastycznej

15.04 – "Kolorowe pisanki": malowanie pisanek wykonanych z masy solnej

22.04 – "Kwiecień Plecień": wierszyki, rymowanki o kwietniu oraz rysowanie wiosennych pejzaży

29.04 – wiosenne zakładki do książek z wykorzystaniem motywów kwiatowych

Preferowany wiek dzieci: 7-10 lat

Więcej informacji: Filia nr 1, ul. Brzeska 5, tel. 55 625 60 65

17 KWIETNIA FOT. 8 KLUB MJAZZGA ELBLĄG – BAL ZAJĄCZKA VEL DISCO JAJECKO

Salatka sama się nie spali. Trzeba trochę wstać od stołu, odpocząć od rodziny albo zabrać gości ze sobą. Stukniemy się jajeczkiem, pomizujemy uszkami, a że zahaczmy o Lany Poniedziałek to muzyka będzie taka, że wyjdziecie z lokalu zlanymi. Potem. Zalani może też, ale na to akurat nie mamy zbyt dużego wpływu. A poza tym to pierwsze disco w niedzielę. Świętujemy!

Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C / godz. 21:00

OD 20 KWIETNIA FOT. 24 TEATR IM. ALEKSANDRA SEWRUKA ELBLĄG – NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE

Najbliższe dwa miesiące u nas to dużo humoru, dużo pozytywnej energii. Śmiech to zdrowie!

"Koziołek Matołek" Kornela Makuszyńskiego w adaptacji i reżyserii Cezarego Żołyńskiego – blok spektakli 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia

Koziołek zna i kocha wszystkich! Sympatyczny bohater wyrusza w drogę do rodzinnego Pacanowa, gdzie kują kozy. Przemierzając świat, odwiedza egzotyczne kraje i przeżywa wiele ciekawych przygód – groźnych, śmiesznych i pocudzających. Ulubieniec dzieci, łatwowierny Matołek, dzięki swoim przyjaciółom zawsze wyjdzie cało z każdej opresji. "Prawda" Floriana Zeller w reż. Andrzeja Bartnikowskiego

Z pozoru banalna historia romansu okazuje się tylko wstępem do odkrywania kolejnych warstw coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości międzyludzkich relacji. Towarzyszymy bohaterom w ich desperackiej walce o przetrwanie w obliczu coraz mniej trudnych do ukrycia kłamstw, które, jeśli zostaną ujawnione, wywrócą ich świat do góry nogami.

30 kwietnia (godz. 18:00)

1 maja (godz. 17:00)

3 maja (godz. 18:00)

"Mój boski rozwód" Geraldine Aron w reż. Agnieszki Płoszajskiej

"Mój boski rozwód" irlandzkiej dramatopisarki Geraldine Aron to niezwykle dowcipna i ciepła historia Angeli, uroczej kobiety w średnim wieku, która musi zmierzyć się z zupełnie nową dla siebie sytuacją – odejściem męża. Porzucona dla „młodszego modelu” mierzy się z wieloma słodko-gorzkiemi sytuacjami. Każdego dnia stara się ułożyć swoje życie na nowo, przeżywa pierwsze randki, ożywa nadzieją na znalezienie nowej miłości życia, ale przede wszystkim zaczyna odkrywać samą siebie.

6 maja (godz. 19:00)

7 maja (godz. 18:00)

8 maja (godz. 17:00)

"Plotka" Francisca Vebera w reż. Wojciecha Malajkata

Znakomita farsa francuskiego mistrza gatunku ze znanym wszystkim bohaterem, Françoisem Pignonem. Bojąc

się utraty pracy, ten życiowy nieudacznik nie zaprzecza, kiedy zaczyna krążyć na jego temat pewna historia... Szybko okazuje się, że pomysł zrobienia z siebie homoseksualisty w celu utrzymania posady, przynosi za sobą również niepożądane rezultaty. Jak François wybrnie z sytuacji? Na pewno będzie wiele powodów do łez. Łez ze śmiechu.

13 maja (godz. 19:00)

14 maja (godz. 18:00)

15 maja (godz. 17:00)

a jeszcze przed wakacjami zagramy dla Was "Mayday 2", czyli przeżabną farsę Raya Cooneya w reż. Jerzego Bończaka

bilety dostępne online na: <https://teatrelblag.vectorsoft.pl/MSI/mvc/pl>

20 KWIETNIA FOT. 1 KLUB MJAZZGA ELBLĄG – 10 OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL ANIMACJI O!PLA

Po krótkiej przerwie na kasznięcie wirusem w twarz Wielkiego Animatora wracamy do tego, co lubimy w animacjach. Oglądania!

Jubileusz O!PLA chcemy spędzić w Waszym super fajnym towarzystwie. Do dzieła.

6 kolejnych marcowo-kwietniowych środowych wieczorów w Mjazzdze przed ekranem, czyli wiosna w kolorze nawet o zmierzchu. Oglądamy i głosujemy na najlepsze filmy w KONKURSIE GŁÓWNYM, a jako bonus podczas ostatniego spotkania zassimy żrenicą pełen metraż Krzysztofa Ostrowskiego „Jak zostałem Superłotrem” ze ścieżką dźwiękową kapitalnych polskich alternatywnych bandów.

To co, umówicie się z nami do kina?

PROGRAM:

23 marca - Kategoria STUDENCKA: 95'

30 marca - Kategoria ANIMOWANE FRASZKI I WIDEOKLIPY: 70'

6 kwietnia - Kategoria FORMANIMY: 64'

13 kwietnia - Kategoria OFF & GO! / PROP & GO!: 73'

20 kwietnia - Kategoria PRODUCENCKA: 108'

27 kwietnia - „Jak zostałem Superłotrem”

Spotkania konkursowe są bezpłatne, chociaż wystawiamy kapelusze, do którego hojna rączka może wrzucić datkę na rzecz tej inicjatywy i kolejnych podobnych.

Spotkanie ostatnie (film „Jak zostałem Superłotrem”) - wejściówka

Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C / godz. 19:00

21 KWIETNIA CENTRUM SPOTKAŃ EUROPEJSKICH „ŚWIATOWID” W ELBLĄGU – MAKATKA Z ELEMENTAMI MAKRAMY

Pasjonujesz się rękodziełem? Chciał(a)byś spróbować własnych sił w tej technice tworzenia? Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu zaprasza dorosłych na zajęcia do sekcji tkactwa i rękodziela artystycznego. W kwietniu przygotowaliśmy dla Was propozycje, dzięki którym rozwiniecie artystyczne pasje i wykonacie unikatowe przedmioty dekoracyjne oraz użytkowe. Liczba miejsc ograniczona, obowiązują zapisy.

>> 21.04.2022 r. (czwartek), godz. 17:00 (do 20:00)

Makatka z elementami makramy (część II)

Makatka jest niewielką tkaniną dekoracyjną, którą możemy zawiesić np. na ścianie w salonie, sypialni czy przedpokoju. Najczęściej powstaje na krośnie, ale nie jest to jedyny sposób. Można wykorzystać do jej wykonania technikę makramy, łącząc techniki splotu i tkactwa, przez co powstałe prace stają się wspaniałymi, unikatowymi ozdobami.

Na zajęciach zapewniamy wszystkie materiały.

Więcej informacji i zapisy: Aleksandra Bednarczuk, tel.

(55) 611 20 59, kom. 605 636 670, e-mail: aleksandra.bednarczuk@swiatowid.elblag.pl

22 KWIETNIA KLUB MJAZZGA ELBLĄG – SHADOWS AND REVELATIONS TOUR, 22: VELESAR / AS NIGHT FALLS / IN HELL'S DUTY

Velesar to polski zespół folk metalowy założony w Cieszynie w 2018 r. (początkowo jako projekt solowy) przez Marcina Velesara

Wieczorka – byłego wokalistę formacji Goddess of Sin (2001-2007) i Radogost (2010-2014), a także twórcę kapeli River of Time (od 2014 r.). Narodził się z fascynacji słowiańską kulturą i historią oraz z zamiłowania zarówno do muzyki metalowej, jak i folkowej. Główne inspiracje czerpie ze słowiańskiej mitologii, pradawnych wierzeń i obrzędów, ale także baśni i legend będących pozostałością bogatego dziedzictwa kulturowego dawnych Słowian.



REKLAMA

komunikat

ZARZĄD „SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W ELBLĄGU

ZAWIADAMIA O ZWOŁANIU ZEBRAŃ GRUP CZŁONKOWSKICH:

1. OBWÓD I DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W DZIELNICACH ELBLĄGA I MIEJSCOWOŚCIACH:

BIELANY, NAD JAREM, KAMIONKA, ZAKRZEWO, RAKOWO, OS. MIKOŁAJA KOPERNIKA, WINNICA, ZA POLITECHNIKĄ, LĘBORK, MAJKOWO I KARCZOWISKA

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ **25 KWIETNIA 2022 R. O GODZ. 14:00**
W ŚWIETLICY SPÓŁDZIELNI PRZY UL. PŁYWACKIEJ 25

1. OBWÓD II DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W DZIELNICACH ELBLĄGA I MIEJSCOWOŚCIACH:

NOWAKOWO, RUBNO WIELKIE, ZAWADA, KĘPA PÓŁNOCNA, NA STOKU, OGRODY, NOWE MIASTO, ŚRÓDMIEŚCIE, WYSPA SPICHRZÓW, OSIEK I ZATORZE

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ **26 KWIETNIA 2022 R. O GODZ. 14:00**
W ŚWIETLICY SPÓŁDZIELNI PRZY UL. PŁYWACKIEJ 25

PORZĄDEK ZEBRANIA

I. Otwarcie Zebrania, przedstawienie porządku i regulaminu Zebrania.

II. Wybór Prezydium Zebrania w składzie:
a) Przewodniczący,
b) Zastępcę Przewodniczącego,
c) Sekretarz.

III. Przyjęcie porządku i regulaminu Zebrania.

IV. Wybór Komisji: Wnioskowej.

V. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za 2021 rok.

VI. Sprawozdanie z realizacji wniosków z poprzedniego Zebrania.

VII. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za 2021 rok.

VIII. Dyskusja i podjęcie wniosków.

IX. Zakończenie Zebrania.

ZARZĄD WSKAZUJE, IŻ ZGODNIE ZE STATUTEM CZŁONEK MOŻE NALEŻEĆ TYLKO DO JEDNEJ GRUPY CZŁONKOWSKIEJ, ZATEM CZŁONEK SPÓŁDZIELNI NIE MOŻE UCZESTNICZYĆ W ZEBRANIU GRUPY CZŁONKOWSKIEJ, DO KTÓREJ NIE NALEŻY.

/-/ ZARZĄD

6 lipca 2019 r. odbyła się premiera pierwszego albumu Velesara „Dziwadła”. W jego nagraniu wzięli udział muzycy między innymi takich formacji, jak: Percival Schuttenbach, Helroth, Radogost oraz River of Time. Płyta znalazła się na 3. miejscu w kategorii „Najlepszy debiut roku 2019” w holenderskim portalu Folk-metal.nl, a także zajęła 3. miejsce w plebiscycie portalu Folkmetal.pl na „Najlepszy album folk metalowy roku 2019”. Została również nominowana do nagrody Wirtualnych Gęśli 2019. Premiera drugiego albumu, zatytułowanego „Szczodre Gody”, odbyła się 1 października 2021 r.

As Night Falls powstał w 2010 roku w Katowicach. W dotychczasowej ich muzyce można było usłyszeć inspiracje zespołami Nightwish i Within Temptation. Wraz z najnowszą płytą „Awareness” zespół postanowił odbiec od klasycznego symfonicznego metalu, wprowadzając elektronikę oraz progresywne granie.

Formacja w swojej karierze supportowała takie gwiazdy, jak Tarja Turunen (ex Nightwish), Eluveitie, Liv Kristine (ex Leaves' Eyes), Antimatter, Artrosis, czy Jelonek oraz dzieliła scenę z takimi zespołami, jak Diary of Dreams (na Castle Party), Sixpounder, Vane, Moyra, Alcoholica, Proletariat, Serpentine, Alia Tempora, Lyriel, Red Storm i Welicoruss.

In Hell's Duty, zarówno w sferze muzycznej, jak i lirycznej, skupia swoją działalność artystyczną na konfrontacji i redefiniowaniu przeciwstawnych elementów natury człowieka. Twórczość grupy łączy ciężar i groteskę, melancholię z melodią. To mętny świat rozważań, w którym boskie spotyka piekielne, mrok może być światłem, a koniec nowym początkiem.

22.04.2022 (piątek) / GDZIE: Elbląg (PL), Klub Mjazzga, ul. Kowalska 1-2C / OTWARCIE BRAM: 18.30

22 KWIETNIA FOT. 21

KLUB OSIEDLOWY „JUNIOR” W ELBLĄGU – WIOSENNY MARATON PLANSZÓWKOWY

Zapraszam na pierwszy w tym roku nocne granie pod nazwą Wiosenny Maraton Planszówkowy.



Gramy jak zwykle od 21:00 do 6:00

miejsce: Klub Osiedlowy JUNIOR ul. Wyczółkowskiego 5f
Zapraszam do udziału, zapisy na wydarzenie pod adresem: <https://forms.gle/rhCsxN8hYt1lc1au8>

23 KWIETNIA

KLUB MJAZZGA ELBLĄG – SPIS-STYCZYŃSKI / SIERŚCIU/LEKKI W ELBLĄGU KONCERT AKUSTYCZNY „W HOŁDZIE WIELKIM ZMARŁYM ROCK AND ROLLA”

Muzycy znani z różnych zespołów: Jerzy Styczyński, wieloletni Gitarzysta zespołu „DZEM”, Robert „Siersciu” Mastalerz, wokalista zespołu „4 SZMERY” i Piotr Lekki, gitarzysta, producent muzyczny, Organizator cyklu „Bochnia Rocks”, wykonają akustyczne wersje przebojów Led Zeppelin, Deep Purple, Whitesnake, Queen, BLS, Alice in Chains i wielu, wielu innych...

Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C / godz. 19:00

23 KWIETNIA

KLUB MJAZZGA ELBLĄG – AG CARMEN X BURNOS „HEARTACHE” LIVE ACT

AG Carmen x Burnos Live Act to intymna i kameralna odsłona materiału wokalistki. Bogate studyjne aranże zostały zminimalizowane do pianina, syntezatorów i elektronicznych sampli, które prowadzi warstwa wokalna. Ta premierowa i jedyna w swoim rodzaju odsłona albumu „Heartache” będzie emocjonalnym wynurzeniem wokalistki opartym na unikalnym i inspirującym brzmieniu stworzonym przez Szymona Burnosa.



AG Carmen - wokalistka, songwriterka, producentka. Z wykształcenia muzyk jazzowy. Tworząc, odnajduje się jednak w nurcie alternatywnego pop/rocka z elementami muzyki elektronicznej. Jest autorką kompozycji jak i tekstów swoich utworów. Single „Bones”, „Błogostan”, „Zew”, „Black Sun” oraz najnowszy o tytule „Powroty”, które do

tej pory się ukazały, to zapowiedź debiutanckiego albumu, który wokalistka zatytułowała „Heartache”. W muzyce AG Carmen wszystko wychodzi z emocji, dlatego w jej twórczości można odczuć dużo nostalgicznych i sentymentalnych zagrań zestawionych obok przebijającej się nadziei w warstwie tekstowej i muzycznej. Współpracuje z utalentowanymi polskimi muzykami i producentami tj. Michał Lange czy Andrzej Dziadek, którzy wnoszą do jej muzyki świeżość, pozostając jednocześnie wiernymi założeniom autorki.

Szymon Burnos - pianista, klawiszowiec, kompozytor, producent, wokalista. Porusza się między stylistycznymi szczelinami. W swojej wrażliwości płynnie łączy różne, często skrajne światy muzyczne, a jego inklinacje i inspiracje się

gają wielu języków od muzyki akustycznej, improwizowanej, eksperymentalnej przez jazz, rock, hip-hop do szeroko pojętej elektroniki. Współzałożyciel wydawnictwa Alpaka Records. Współtworzył gdańskie zespoły, między innymi: Algorhythm, delay/_ok, Nene Heroine, Tomasz Chyła Quintet, Mu, The Sonic Syndicate. Współpracował, nagrywał i koncertował z wieloma wykonawcami, między innymi: Majlo, The Fruitcakes, Ścianka, Olo Walicki, Tymon Tymański, Wojtek Mazolewski. Kilkukrotnie nominowany do nagrody Fryderyka z trójmiejskimi albumami w kategorii „Jazz i Muzyka Rozrywkowa”. Koncertował w Polsce, Europie i Azji.

Miejsce: Mjazzga, Elbląg / Godzina: 19:00

Bilety możesz nabyć w lokalu lub przez stronę internetową.

REKLAMA

Prezydent Miasta Elbląga ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Centrum Sztuki Galeria EL

Informacje ogólne:

- 1) nazwa i adres instytucji: Centrum Sztuki Galeria EL, ul. Kuśnierska 6, 82-300 Elbląg;
- 2) stanowisko, wymiar czasu, forma zatrudnienia oraz warunki finansowe: dyrektor Centrum Sztuki Galeria EL, pełny etat, powołanie na czas określony, na okres 3 lat. Przewidywany termin objęcia stanowiska: **17 października 2022 r.**

Wymagania obowiązkowe wobec kandydata:

- 1) wykształcenie wyższe magisterskie na kierunku związanym z architekturą, historią sztuki lub w ramach studiów artystycznych;
- 2) co najmniej 5-letni, udokumentowany staż pracy, w tym 2-letni staż w instytucjach kultury lub organizacjach i podmiotach związanych z działalnością kulturalną lub 5-letni okres prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wystawiennictwa lub sztuk plastycznych i wizualnych;
- 3) co najmniej roczny, udokumentowany staż pracy na stanowisku kierowniczym w instytucjach kultury lub organizacjach i podmiotach związanych z działalnością kulturalną;
- 4) znajomość problematyki będącej przedmiotem działalności Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu oraz zjawisk zachodzących w szeroko pojętej kulturze, w tym w szczególności w zakresie sztuk wizualnych;
- 5) znajomość przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania instytucji kultury, zarówno branżowych, jak i finansowych;
- 6) spełnienie warunków zdrowotnych niezbędnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- 7) korzystanie z pełni praw publicznych i posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- 8) niekaralność zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. z 2021 r. poz. 289);
- 9) predyspozycje menadżerskie i umiejętność kierowania zespołem.

Wymagania dodatkowe:

- 1) ukończenie kursów bądź studiów podyplomowych z zakresu prowadzenia działalności kulturalnej bądź organizacji i zarządzania;
- 2) znajomość co najmniej jednego języka obcego w stopniu komunikatywnym;
- 3) znajomość przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania instytucji kultury;
- 4) ukończone podyplomowe studia, kursy, szkolenia związane z zarządzaniem kulturą, zasobami ludzkimi i/lub wystawiennictwem;
- 5) znajomość przepisów prawa dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego;
- 6) znajomość przepisów prawa dotyczących zamówień publicznych, zagadnień z zakresu finansów publicznych i prawa pracy;
- 7) doświadczenie w opracowaniu i realizacji projektów kulturalnych i inwestycyjnych;
- 8) doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych.

Wymagane dokumenty:

- 1) podanie z uzasadnieniem ubiegania się o stanowisko dyrektora Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu;
- 2) autorskie opracowanie koncepcji programowej, organizacyjnej i finansowej zarządzania Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu, uwzględniające warunki organizacyjno-finansowe instytucji. Koncepcja musi zawierać co najmniej:
 - a) szczegółowy opis programu działalności instytucji na okres 3 lat,

- b) plan gospodarowania środkami finansowymi (w tym pozyskanymi z innych źródeł zewnętrznych),
 - c) plan efektywnego wykorzystania bazy lokalowej i zasobów Centrum Sztuki Galeria EL,
 - d) plan współpracy Centrum Sztuki Galeria EL z innymi instytucjami/podmiotami ze sfery publicznej i niepublicznej, w tym z organizacjami pozarządowymi;
- 3) kwestionariusz osobowy z fotografią;
 - 4) życiorys zawodowy;
 - 5) dokumenty potwierdzające wymagane wykształcenie i kwalifikacje (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie, np. dyplomów, świadectw, certyfikatów itp.);
 - 6) dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy i doświadczenie (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie, np. świadectw pracy lub innych dokumentów potwierdzających czas, miejsce i charakter wykonywanej pracy);
 - 7) rekomendacje od co najmniej 3 osób fizycznych lub prawnych bezpośrednio związanych z działalnością kulturalną;
 - 8) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia pozwalającym na pracę na stanowisku kierowniczym (wystawione nie wcześniej niż miesiąc przed złożeniem oferty przez specjalistę z zakresu medycyny pracy);
 - 9) oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu w pełni z praw publicznych;
 - 10) oświadczenie o niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie, ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwa skarbowe;
 - 11) oświadczenie o niekaralności zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. z 2021 r. poz. 289);
 - 12) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 2016 r., str. 1, sprost. Dz. Urz. UE. L 127 z 2018, str. 2) – w skrócie „RODO”, na potrzeby postępowania konkursowego.

Termin i miejsce składania dokumentów:

- 1) oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem na kopercie: „Konkurs na stanowisko dyrektora Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu” do Departamentu Promocji Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego w Elblągu, ul. Stary Rynek 25, 82-300 Elbląg, w terminie **do 27.05.2022 r.**;
- 2) w przypadku ofert przesyłanych pocztą decyduje data wpływu do Urzędu Miejskiego w Elblągu (Uwaga: nie decyduje data stempla pocztowego);
- 3) o terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie;
- 4) ogłoszenie o konkursie, wraz z kwestionariuszem osobowym do pobrania na stronie www.umelblag.pl, w zakładce BIP » Urząd Miejski » Oferty pracy » Konkursy na stanowiska;
- 5) informacje dot. warunków organizacyjno-finansowych działalności Centrum Sztuki Galeria EL uzyskać można w Departamencie Promocji Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego w Elblągu, pod nr. tel. 055 239 34 65 lub mailowo: agata.prystupa@umelblag.pl;
- 6) rozpatrzenie ofert nastąpi **do 30.06.2022 r.**

WIOSENNE TARGI CORAZ BLIŻEJ

CZAS NA KOLEJNĄ EDYCJĘ JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH IMPREZ TEGO TYPU W OKOLICY. KONIECZNIE ZAPISZCIE SOBIE W KALENDARZU TE DATY — XI WIOSENNE TARGI OGRODNICZE W STARYM POLU JUŻ 23 I 24 KWIETNIA. NIE MOŻE WAS TAM ZABRAKNAĆ.

Stare Pole to niewielka miejscowość oddalona o około 20 kilometrów od Elbląga. Właśnie tutaj od lat organizowane są jedyne w swoim rodzaju wydarzenia, cieszące się ogromną popularnością nie tylko wśród okolicznych mieszkańców. W tym roku również czeka nas cały cykl imprez — w czerwcu odbędą się XXVII Żuławskie Targi Rolne, we wrześniu XXVII Jesienne Targi Ogrodnicze, a już w dniach 23 i 24 kwietnia Stare Pole zaprasza na XI Wiosenne Targi Ogrodnicze.

W sobotę i niedzielę w godzinach 10-17 lokalni producenci będą prezentować swoje produkty, a wśród nich m.in. rękodzieło, przetwory, sery, ciasta, miody, przyprawy, wędliny i pieczywo.

— Poza tym nie zabraknie oczywiście roślin: od drze-



XI Wiosenne Targi Ogrodnicze w Starym Polu odbędą się w dniach 23-24 kwietnia

wek owocowych i ozdobnych, przez różnego typu sadzonki i cebulki, po kwiaty i trawy. Przy okazji będzie można zapoznać się z ofertą firm z zakresu odnawialnych źródeł energii, budownictwa czy najnowocześniejszych systemów grzewczych oraz

posłuchać o działalności instytucji i organizacji działających na rzecz rolnictwa — informuje Adam Kopeć z Pomorskiego Oddziału Doradztwa Rolniczego.

Podczas targów będzie można wyposażyć swój ogród, a także nabyć nie-

zbędne do prac ogrodowych narzędzia i sprzęt. Wiosenne targi w Starym Polu to również wystawa gołębi i drobiu ozdobnego.

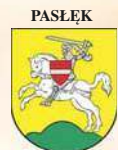
— Na targi do Starego Pola przyjeżdżam od lat i jeszcze nigdy mnie nie zawiodły — mówi pani Hali-

na. — Nie dość, że kupi się tutaj dosłownie wszystko, to można jeszcze posłuchać muzyki, spotkać znajomych i dobrze zjeść.

Podczas gdy dorośli będą robili zakupy i zapoznawali się z ofertami najciekawszych firm z Polski i okolic, jak co roku nie zabraknie atrakcji dla dzieci — rodzice nie muszą się więc martwić, że ich podopieczni będą się nudzić.

— A kto jeszcze nie miał okazji odwiedzić Starego Pola i naszych targów, koniecznie musi wybrać się do nas w ten wyjątkowy kwietniowy weekend. Atrakcji będzie mnóstwo, a do tego szansa na zakup najwyższej jakości produktów — od roślin, dekoracji ogrodowych i rybek do oczek wodnych, przez obrazy i ręcznie wykonane ozdoby, po biżuterię i na ubraniach kończąc — zachęca pan Adam. **KK**

REKLAMA



PASŁĘK
PRAWA MIEJSKIE
1927 r.

Z okazji Świąt

Zmartwychwstania Pańskiego

życzymy wszystkim Mieszkańcom Miasta i Gminy Pasłęk, aby święta te przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.

Niech Święta Wielkanocne 2022 roku staną się źródłem umacniania ducha, a Jezus Chrystus Zmartwychwstały przyniesie odrodzenie, które napęłni nas pokojem i wiarą, niech da siłę do pokonywania trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość w duchu Zmartwychwstania Pańskiego.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pasłęku
mgr Marian Matuszczak

Zastępca
Burmistrza Pasłęka
mgr Marek Sarnowski

Burmistrz Pasłęka
dr Wiesław Śniecikowski





JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ^{136 LAT} 2022

BĄDŹ

NA BIEŻĄCO!

15 kwietnia 2022 roku
(piątek)

Biuro Ogłoszeń „Gazety Olsztyńskiej”

mieszczące się
przy placu Generała J. Bema 5
(budynek Starostwa Powiatowego)

jest NIECZYNNE

13220tbp-b-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gra-
tis, tel.728-104-188.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dosta-
wa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM w Stawigudzie sprzedam
lub zmienię na mieszkanie, do-
mek nad jeziorem, działki, dom
surówka, 512-372-218

DZIAŁKI budowlane na granicy
miasta Elku, 3000m2, Bartosze,
608-452-972

MAGAZYN zbożowy z działką
2ha w terenie zabudowanym
Drygały koło Białej Piskiej, 608-
452-972

SPRZEDAM działkę ROD Wój-
towa Rola „Zacisze” 300m2 do-
mek 20m2 woda,prąd informa-
cja telefoniczna, 519-324-661

SPRZEDAM: DOM Ostróda
664 616 161

WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym
kawałku Skomack Wielki, oko-
lice Elku, 608-452-972

kupię

! Las, 783-725-733

MIESZKANIE, strych, podda-
sze, 510-256-954

PRACA

dam pracę

BARMAN/KELNER od zaraz,
606-923-017 krys-stan wp.pl

KIEROWCA C+E, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-
429 krys-stan wp.pl

KUCHARZA z doświadcze-
niem, dobre zarobki, 607-096-
236

NAPRAWA domków holender-
skich Dorotowo , 503-103-703

PANIĄ do prowadzenia domu,
okolice Warszawy, 608-452-972

PRACOWNIKA do hodowli
bydła oraz traktorzystę, okolice
Elku, 608-452-972

PRACOWNIKA do prac bu-
dowlanych z doświadczeniem,
tel. 789-123-630

PRACOWNIKA na koparko - ła-
dowarkę Cat w okolicach Elku,
dowolne godziny pracy, wynag-
rodzenie do uzgodnienia, 608-
452-972

WYKOŃCZENIÓWKA, 512-
372-218

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie
Rolnym, 601-772-124

szukam pracy

DOŚWIADCZONY operator ko-
parki KM-251 (wędką) poszuku-
je pracy, 731-241-522

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA
CENA TEL. 730 750 266

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Kry-
nica Morska - 8 dni od 949
zł/os., Stegna - 8 dni od 849
zł/os. tel:534244044 , www.
wczasy-senior.pl

MATRYMONIALNE

SAMOTNY kawaler szuka żony
o dobrym sercu, 518-32-30-31

USŁUGI

budowa | remont

DACH, 797-893-717

DACHY, 514-456-553

GLAZURA, terakota, malowa-
nie, hydrauliczne, panele, 50-
20-60-413

KOPARKA Long Reach 16m,
889-321-899

SZALÓWKA, podłoga, bo-
azeria, sztacheta, taras; Tartak
Żarnowo k/Augustowa, 693-
491-205.

WYCINKA drzew niebezpiecz-
nych, 889-321-899

inne

DOM opieki EDO Marcinko-
wo około Olsztyna - mamy
wolne miejsca, 510-139-255

SZYCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

IGARAŻE BLASZANE, NO-
WOCZESNE WIATY, 798-710-
329, 698-230-205.

SPRZEDAM lub ZAMIENIĘ to-
karkę do metalu.Tel.601-68-68-27

inne

POMOCNIK,ZAKWATEROW
ANIE,WYŻYWIENIE.TEL.505-
114-392

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na roz-
płodnika, 608-452-972

KURY Młode Nioski, Od Ho-
dowcy, Szczepione, Dowóz, TA-
NIO, 502-031-298

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON sprzedam,
663-494-643

SPRZEDAM opryskiwacz
2000 hydraulicznie rozkładany,
uszkodzona jedna lanca, DT75
turbo, siewnik 4-ro metrowy
pneumatyczny, 697-958-580

produkty rolne

MIESZANKI traw, trawy kon-
wencjonalne oraz ekologiczne.
tel.506-437-924

ZIEMIANKI jadalne irga sprze-
dam, 896458164

inne

SPRZEDAM:MASZYNY ROL-
NICZE UŻYWANE 200SZT. Ki-
wity tel.605-429-486, Ostróda
tel.601-612-068, Węgorzewo ,
tel.539-448-102.

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00



POKAZUJEMY
TO, CO
NAPRAWDĘ
WAŻNE!

1886 ^{136 LAT} 2022

SUBSKRYBUJ!

Gazeta Olsztyńska

MIAŁY BYĆ DWA MECZE. I BYŁY

I LIGA KOSZYKAREK \\ Przed ćwierćfinałem play-offów trener Tomasz Sztąberski zapowiedział, że rywalizację z Poznaniem chciałby zakończyć w dwóch meczach. No i tak też się stało, tyle że oba mecze wygrały rywalki olsztyńskiego KKS-u...

• **KKS Agapit Olsztyn - MUKS Poznań 64:88 (23:19, 13:25, 12:28, 16:16)**

KKS: Chelchowska 11, Sobotka, Wawrzyniak 24, Daliga 11, Sztąberska 6 oraz Dyjak, Przeradzka, Pałasz, Bałdyga, Giżyńska 12

Pierwsze spotkanie odbyło się w niedzielę w Poznaniu i zawodniczki prowadzone przez Tomasza i Alicję Sztąberskich przegrały tam 80:96, grając bardzo słabo, szczególnie w pierwszej połowie. Przed rewanżowym spotkaniem w Jezioranach olsztynianki były bojowo nastawione, bowiem chciały doprowadzić do remisu w rywalizacji, by o awans do półfinału powalczyć w kolejnym spotkaniu w Poznaniu. Niestety, trzeci mecz nie będzie potrzebny... Trzeba jednak przyznać, że pierwsza kwarta nie wskazywała na porażkę KKS. Gospodynie co prawda jako pierw-

sze straciły punkty, ale szybko wyszły na prowadzenie 3:2 za sprawą trójki Alicji Wawrzyniak, potem jeden rzut wolny wykorzystła Joanna Chelchowska, a Patrycja Daliga trafiła za trzy punkty, w efekcie KKS prowadził 7:4. Ostatecznie pierwszą kwartę olsztynianki wygrały 23:19.

Niestety, w drugiej kwarcie nie było już tak kolorowo. MUKS wrócił do gry, a olsztyńskie zawodniczki zablokowały się na trzy minuty przed końcem pierwszej połowy. W tym czasie zdobyły raptem dwa punkty, więc na przerwę poznanianki zeszły, prowadząc 44:36.

Po powrocie na boisko rywalki zagrały jeszcze lepiej, bowiem wyczuły, że są w stanie zakończyć rywalizację play-off w dwóch meczach. No i po trzech kwartach prowadziły 72:48, tym samym stało się jasne, że KKS już losów tego pojedynku nie odwróci.



Fot. Emil Marecki

W Jezioranach Joanna Chelchowska zdobyła 11 punktów dla olsztyńskiego zespołu

- Byłyśmy zagubione w obronie - przyznała Joanna Chelchowska, kapitan KKS-u. - Wiem, że końcowy wynik w tym sezonie jest niezły, ale mam poczucie winy, bo mogło być lepiej. - W obu spotkaniach wyższość MUKS-u nie podlegała dyskusji - ocenił z kolei trener Tomasz Sztąberski. - Już Weronika Papiernik to dla mnie zawodnik na Ekstraklasę: zimna głowa i dyrygent zespołu (w Jezioranach Papiernik zdobyła aż 29 punktów - red.). Pierwszą kwartę mieliśmy przyzwoitą, ale w drugiej nie utrzymaliśmy przewagi. MUKS świetnie odpowiedział, a sama Papiernik wykończyła trzy akcje. Cóż, dwa najważniejsze mecze w sezonie zdecydowanie nam nie wyszły i trzeba się z tym pogodzić. Mimo to nasz wynik (olsztynianki zostały sklasyfikowane na miejscach 5-8. - red.) na tle innych bardziej zamożniejszych zespołów z po-

siłkami z Ekstraklasy i tak jest sporym osiągnięciem. Teraz trzeba już pracować na przyszły rok, więc musimy porozmawiać z dziewczynami, kto odejdzie, a kto jeszcze raz podejmie rękawicę. W tej chwili nie jest więc w stanie powiedzieć, co nas czeka w następnym sezonie. Liczę się jednak z tym, że dwie lub trzy zawodniczki opuszczą nasz zespół. Młodzież jeszcze nie jest gotowa, żeby je godnie zastąpić, ale będzie musiała to zrobić. Chyba, że pojawią się jakieś doświadczone zawodniczki z innych klubów, w co jednak szczerze wątpię.

• **Inne wyniki ćwierćfinałów:** Lider Swarzędz - Iodica TopMarket MKS Pruszków 58:68 (0-2, awans Pruszkowa), Wisła CanPack Kraków - AZS Uniwersytet Gdański 55:73 (0-2, awans AZS UG), Grot F&F Automatyka Pabianice - Widzew Łódź (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

EM

SPRINTEM

SIATKÓWKI \\ Polska została współgospodarzem mistrzostw świata siatkarzy, które zostaną rozegrane na przełomie sierpnia i września. Turniej będzie miał jeszcze dwóch kolejnych współgospodarzy - Słowenię oraz być może Włochy. W tej sprawie FIVB (Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej) jeszcze prowadzi rozmowy z potencjalnymi partnerami. Jednak już teraz wiadomo, że to Polska będzie gospodarzem głównym: u nas odbędą się decydujące spotkania: półfinały, finał oraz mecz o brązowy medal. Oprócz tego w Polsce zostaną rozegrane m.in. dwa ćwierćfinały i wszystkie mecze Polaków w fazie grupowej. Na razie jednak jeszcze nie wiadomo,

w jakich miastach będą mecze Polaków. - Rozmowy trwają - stwierdził krótko Sebastian Świderski, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej. My jednak już teraz wiemy, że na pewno nie w Olsztynie... Pierwotnie mistrzostwa świata miały odbyć się w Rosji, ale po tym, jak zaatakowała Ukrainę, rodakom putina nie dość, że odebrano imprezę, to jeszcze wyrzucono ich na zbity ruski ryj. A żeby sprawiedliwości stało się zadość, to morderców i gwałtcieli w śmierzdzących onucach zastąpią na mistrzostwach świata Ukraińcy - zdecydowała o tym ich wysoka pozycja w światowym rankingu. Ukraińcy mają trafić do grupy, która swoje mecze będzie rozgrywała w Polsce.

Warto przypomnieć, że w 2014 i 2018 tytuł mistrzowski wywalczyli polscy siatkarze. Czy podopieczni Nikoli Grbicia powtórzą ten sukces i obronią tytuł? O tym przekonamy się najpóźniej 11 września, kiedy zostanie rozegrany mecz finałowy. Przed siatkarskim kibicami zatem sporo emocji, bowiem w naszym kraju odbędzie

się też jeden z turniejów Ligi Narodów siatkarzy oraz część meczów mistrzostw świata siatkarów. Polska wraz z Holandią jest współorganizatorem kobiecych mistrzostw świata (23 września-15 października). Białe-czerwone wystąpią w grupie B z Turcją, Dominiką, Koreą Południową, Tajlandią i Chorwacją.

DAD

REKLAMA

**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
(1940-90)
krajowe lub zagraniczne,
sprawne, uszkodzone
lub niekompletne
tel. 517 058 013
504 046 520**

6220twp-B-P

**KUPIĘ AUTO KRAJOWE
LUB ZAGRANICZNE
SPRAWNE - USZKODZONE - NA CZĘŚCI
CHĘTNIE ANGIELSKIE WERSJE
Wystawiam zaświadczenie kasacyjne
TRANSPORT I OGLĘDZINY GRATIS
tel. 503 610 319, 510 644 013**

6220twp-A-P

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE
WZMOCNIŁO
AUTOMATYKA
DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

47220ttr-B-P

praca

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Odbudowa” w Nidzicy

poszukuje pracowników na stanowisko:

SPECJALISTA DS. TECHNICZNYCH

Więcej informacji pod adresem sekretariat@smodbudowa.pl

15122niwn-a-M

REKLAMA

praca

OGŁOSZENIE O KONKURSIE NA STANOWISKO

PREZESA ZARZĄDU

Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Jagodna 1C, 12-200 Pisz

1. Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Pisz ogłasza konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu PEC Sp. z o.o. w Pisz.
2. Zgłoszenia konkursowe można składać osobiście w sekretariacie spółki lub drogą pocztową (za potwierdzeniem odbioru) na adres: Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o., ul. Jagodna 1C, 12-200 Pisz, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Rada Nadzorcza PEC Sp. z o.o. w Pisz – konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu PEC Sp. z o.o. w Pisz – nie otwierać”. Zgłoszenia do konkursu należy składać do dnia 16.05.2022 r. do godz. 14.30.
3. Regulamin konkursu jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej spółki www.pecpisz.pl.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
PEC Sp. z o.o. w Pisz

5220twp-a-M

CHCĄ POZOSTAĆ NA ZWYCIĘSKICH TORACH

PIŁKA NOŻNA \\ W minionej kolejce Olimpia Elbląg w końcu zrealizowała swój cel. Wygrała pierwszy mecz w rundzie wiosennej i to na wyjeździe z Lechem II Poznań 2:0. Teraz chce pójść za ciosem i pokonać Wisłę Puławę.



JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@
dziennikelblaski.pl

Dla elblązan będzie to czwarty mecz w tym roku przed własną publicznością. W poprzednich trzech zdobyli zaledwie dwa punkty, remisując z Sokołem Ostróda 1:1 i Radunią Stężyca 0:0. Natomiast przegrali ze Stalą Rzeszów 0:1.

Po ostatnim zwycięstwie we Wronkach z Lechem znów odżyły dobre nastroje wśród sympatyków i kibiców Olimpii, którzy liczą na kolejny sukces.

— U nas nie ma euforii, ale panuje spokój, optymizm i bojowy nastrój. Do meczu z Wisłą przygotowujemy się tak jak do każdego innego — mówi trener żółto-biało-niebieskich Tomasz Grzegoreczyk.

Rywal elblązan w minionej kolejce podzielił się punktami z Radunią Stężyca, remisując przed własną publicznością 1:1. Puławianie przegrywali do 90 min 0:1, grali jednak walecznie do końca i w doliczonym czasie gry za sprawą Błażeja Cyferta doprowadzili do remisu.

Zespół z województwa lubelskiego z dorobkiem 33 punktów zajmuje obecnie 13. miejsce w tabeli i do siódmej Olimpii traci osiem punktów. Z tych 33 punktów podopieczni trenera Mariusza Pawła-



Fot. Ryszard Biel

Kibice czekają na 12 zwycięstwo Olimpii w tym sezonie

ka dwanaście wywalczyli na boiskach swoich przeciwników. Goście wygrali z Ruchem Chorzów 4:2, Hutnikiem Kraków 3:1, Pogonią Grodzisk Maz 2:0 oraz Sokołem Ostróda 4:0.

W pierwszym spotkaniu w rundzie jesiennej pomiędzy Olimpią i Wisłą lepsi okazali się elblązanie, którzy wygrali 3:2 po golach Winiarskiego, Stanisławskiego oraz Senkeviča. Bramki dla pokonanych zdobyli: Kasprzycki oraz Drozdowski.

Jak będzie tym razem? — Nie możemy kalkulować, tylko musimy zagrać agresywnie, nie zapominając o obronie — stwier-

dza trener elblązan Tomasz Grzegoreczyk.

I dodaje: — Wisła nie gra wcale tak źle jak pokazuje to tabela. Jest to zespół „walczaków”, który zarazem gra na pograniczu faulu. Mamy swoje cele, dlatego zrobimy wszystko, by zostać na zwycięskich torach. W ten sposób damy radość naszym kibicom, by mieli wesołe i radosne święta.

— Nasi zawodnicy wiedzą, na co ich stać. Jak zrealizują założenia taktyczne, tak jak w meczu z Lechem, to powinniśmy opuszczać stadion z podniesionymi głowami. Naszym dodatkowym atutem jest pub-

liczność, bo jej gorący doping mobilizuje zespół. Zmiany w drużynie na pewno będą, bo z podstawowego składu za kartki „wyleciał” Miłosz Kałahur — informuje trener.

• Mecze 28. kolejki, piątek:

KKS Kalisz — Pogoń Siedlce (g.19), sobota: Wigry Suwałki — Hutnik Kraków (13), Olimpia Elbląg — Wisła Puławy (14), Radunia Stężyca — Znicz Pruszków (15), Sokół Ostróda — Śląsk II Wrocław (16), Chojniczanka Chojnice — Motor Lublin (17), Garbarnia Kraków — Lech II Poznań (17), Stal Rzeszów — Ruch Chorzów (19.45). **Paauzuje:** Pogoń Grodzisk Maz.

PO 27 KOLEJKACH

1. Stal	65	59:25
2. Chojnice	55	57:25
3. Ruch	53	44:24
4. Motor	51	43:21
5. Wigry	42	37:32
6. Lech II	42	30:32
7. Olimpia	41	30:24
8. Garbarnia	40	37:30
9. Radunia	37	41:43
10. Znicz	35	36:35
11. Pogoń S.	35	35:42
12. KKS	33	32:39
13. Wisła	33	44:45
14. Śląsk II	32	41:45
15. Hutnik	25	27:40
16. Pogoń G.	21	26:45
17. Sokół	14	20:56
18. GKS *	18	17:53

• GKS Bełchatów wycofał się po 22 kolejce spotkań.

GRA FORBET IV LIGA

W tę sobotę wszystkie trzy zespoły z naszego regionu zagrają przed swoją publicznością. Lider tabeli Concordia Elbląg, która ma pięć punktów przewagi nad drugim w tabeli Huraganem Morąg, tym razem podejmuje zamykających tabelę Błękitnych Pasym i jest zdecydowanym faworytem tej potyczki. To zapewne nie będzie łatwy mecz dla gospodarzy, gdyż goście, którzy bronią się przed spadkiem, będą robić wszystko, by pokrzyżować szyki liderowi. W zespole Concordii zabraknie Łukasza Kopki (kartki), a do gry wraca właśnie po kartkach Mariusz Pelc. Mecz odbędzie się o godz. 16 na stadionie przy ul. Krakusa. Godzinę później na stadionie przy ul. Skrzydlatej Olimpia II Elbląg zagra z Mazurem Elk, który również broni się przed spadkiem. Każdy zdobyty punkt przez gości, będzie sporą niespodzianką. W ostatnim meczu 21. kolejki na zapleczu III ligi, najtrudniejsze zadanie oczekuje Zatokę Braniewo. Podopieczni trenera Daniela Koguta podejmują czwarty zespół rozgrywek Jeziorak Iława i wcale nie stoją na straconej pozycji. Braniewianie koniecznie muszą wygrać i zacząć piąć się ku górze tabeli.

SPRINTEM

JUDO CZTERECH REPREZENTANTÓW MKS TRUSO W FINALACH OOM

W minioną niedzielę w Toruniu odbyły się eliminacje strefowe do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (mistrzostwa Polski U-18), która w dniach 28-29 odbędzie się w Białymstoku. W wymagającej konfrontacji klubów z czterech województw (pomorskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego), bardzo dobrze spisali się ekipa MKS Truso Elbląg. Podopieczni trenera Tomasz Gadaja

wystartowali w 5-osobowym składzie, a bezpośredni awans zdobyło czterech reprezentantów. Są to: Szymon Galiński (1 miejsce, waga 55 kg), Szymon Bieńkowski (1 m - 66 kg), Iga Raczevska (2 m - 52 kg), Jakub Hulewicz (3 m - 90 kg).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW TALEWICZ WICEMISTRZEM POLSKI W U-20

Jeden z najsilniejszych ośrodków sportowych w tej dyscyplinie sportu, miasto Biłgoraj, gościło uczestników mistrzostw Polski do lat 20. Doskonale w nich

zaprezentował się Tomasz Talewicz (UKS Meyer Elbląg). Podopieczny trenera Grzegorza Rajkowskiego, startując w wadze +109 kg, wywalczył srebrny medal w dwuboju wynikiem 302 kg. W tej kategorii wagowej nie miał sobie równych reprezentant Polski Igor Osuch (Górniki Polkowice), który wygrał tę kategorię wagową z rezultatem 334 kg. To drugi srebrny medal elblązanina w mistrzostwach Polski. W ubiegłym roku startując w zmaganiach do lat 17, zajął także drugą lokatę.

KOSZYKÓWKA TRUSO W PÓŁFINALE MISTRZOSTW KRAJU W U-15

W Pabianicach odbył się ćwierćfinałowy turniej kobiet U-15, w którym rywalizowały cztery zespoły, a dwa najlepsze z tej konfrontacji kwalifikowały się do kolejnego turnieju 1/2 finału mistrzostw Polski. Przyjemną niespodzianką sprawiła drużyna Truso Elbląg. Podopieczne trenerki Magdaleny Kołackiej uległy tylko Ślęzie Wrocław 61:82, ale w dwóch pozostałych wygrały z OSiR Sokołów Podlaski 105:47 i po zwycięstwie nad gospodyniami turnieju Flower

Group Pabianice 80:69 mogły wracać do Elbląga uśmiechnięte i zadowolone z awansu. Drużyna grała w składzie: Maria Ćwiklińska, Lidia Domeradzka, Aleksandra Gocek, Antonia Hołowczyc, Zuzanna Kamińska, Inga Malinowska, Aleksandra Niedzielska, Anna Zysek, Pola Wyżkiewicz, Wiktoria Rocka, Oliwia Żywica, Rozalia Sznajder.

SZACHY FINAŁY BEZ IGORA JANIKI

Ponad 350 zawodników i zawodniczek z całej Polski rywalizowało w Elblągu w Pucharze Polski w szachach szybkich.

Turniej był obsadzony przez kilku arcymistrzów i stał na bardzo wysokim poziomie. Do fazy finałowej awans uzyskało tylko 16 zawodników. W tej fazie rozgrywek grano systemem pucharowym. W ścisłym finale spotkali się dwaj arcymistrzowie Szymon Gomułarz (Polonia Warszawa), który pokonał Bartosza Soćko (Hetman Katowice). W Pucharze Polski startował też arcymistrz elbląski Igor Janik i nie zdołał się zakwalifikować do czołowej „szesnastki”, co można uznać za niespodziankę.

JERZY KUCZYŃSKI

SPORT.wm.pl

POZNALIŚMY LAUREATÓW XVI PLEBISCYTU DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW



Sportowcy, działacz, trener i szkoła tańca nagrodzeni za 2021 rok

ORGANIZATOR

**DZIENNIK
ELBLĄSKI** 21 LAT

GRUPA WM

PATRONAT HONOROWY



Patronat Honorowy
Witold Wróblewski
Prezydent Elbląga

PATRONI



Starosta Elbląski
Maciej Romanowski



Burmistrz Miasta
i Gminy Pastek
Wiesław Śniecikowski



Burmistrz Miasta
Braniewa
Tomasz Sielicki



Wójt Gminy
Milejewo
Krzysztof Szumała

PARTNERZY



BOMA
WWW.BOMA.ELBLAG.PL

HOTEL MEYN
W ELBLĄGU
AQUA SPA & RESTAURACJA

TECHTRANS.COM.PL

SILVANT

d m
DANY MEBLE
GWARANCJA JAKOŚCI

MOP
83

Footem